GŁOS NARODU

NR. 589. — ROK XXV. | KRAKÓW, CZWARTEK DNIA 21. GRUDNIA 1916 R. | WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·20
Za wiersz 1 petitowy układ liczb. lub tab. „ —·40
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·50
Załączniki prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenum. za 100 egz. „ 2·—
dla miejscowych prenumerat. za 100 egz. „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inserat. nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.093
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Mowa prof. Chrzanowskiego.

Na uroczystej akademii, poświęconej pamięci Sienkiewicza przez Tow. nauczycieli szkół wyższych w Krakowie, dn. 16 b. m., wypowiedział prof. Ignacy Chrzanowski następujące przemówienie:

Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych nie byłoby godne tego miana, które nosi, gdyby nie uczciło uroczyście pamięci Sienkiewicza. Był to bowiem jeden z największych nauczycieli narodowych, jakich miała Polska, a w ostatniej epoce naszego bytu po r. 1863 ze wszystkich największy i najlepszy.

Kiedy Skarga zaklinał naród, żeby kochał ojczyznę i pielęgnował zgodę, bez której się nie ostoi, uzasadniał ten święty obowiązek między innemi tem, że łączy nas ze sobą cały szereg wspólnych węzłów: „Macie jednego pana i króla, jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne, jedną wspólną matkę, ojczyznę miłą“. Straszliwem zrządzeniem losów straciliśmy te wspólne węzły, a raczej wydarto je nam przemocą. Przestaliśmy mieć jednego pana i króla, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne, a zamiast jednych wolności poskąpiono nam nawet jednej niewoli. A co się stało z jedną matką ojczyzną?

Tu tylko w sercu, tu się ochroniło,
Co w swej ojczyźnie najlepszego było.

Tak, pozostała nam wspólna matka ojczyzna, ale już tylko w sercach, bo, oprócz wspólnego języka, pozostały nie tylko wspólne węzły, moralne, nadewszystko — wspólna miłość przeszłości i wspólne marzenia o przyszłości. Najpotężniejszą dźwignią tej naszej jedności moralnej była nasza literatura narodowa XIX. w., zwłaszcza wielka poezya romantyczna.

Lecz wróg i tej jedności moralnej wypowiedział wojnę, odebrawszy nam ojczyznę widomą, sięgał zbrodniczą ręką po ojczyznę niewidomą, tę, której na mapie już nie było, ale która w sercach naszych była. To właściwie wroga niepokoiło i gniewało, to też walka z naszą ojczyzną niewidomą stawała się coraz zaciętszą. Starano się wszelkimi środkami przekuć duszę polską na niepolską a główną kuźnicą, w której się ta niegodziwa robota dokonywała, była szkoła.

Otóż ze wszystkich ludzi, jakich miała Polska, po r. 63 nikt skuteczniej od Sienkiewicza nie ratował duszy polskiej od wszystkich niebezpieczeństw obcej szkoły. Obca szkoła uczyła nas gardzić naszą przeszłością, on nauczył nas ją kochać, obca szkoła poniewierała naszym językiem, on pokazał nam wszystkie jego skarby, obca szkoła właczała przemocą serca polskie w trzy obce systemy słoneczne, on uczył je obracać się około jednego słońca, tego samego, które w nich zapalił Bóg.

Oto dlaczego jest Sienkiewicz naszym wielkim nauczycielem. Nie przywrócił ani jednego pana i króla, ani jednych praw i wolności, ani jednych sądów i trybunałów ani jednych sejmów koronnych, ale nie pozwolił na to, żeby źli ludzie zabili w naszych duszach „jedną wspólną matkę — ojczyznę — miłą“.

I za to na wieki wieków, niech będzie błogosławiony!

Z prac odradzającego się Królestwa.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Dziś a wczoraj. — Rządy rosyjskie i rządy okupacyjne. — Owoce pracy obywatelskiej. — Echa 5 listopada. — Obchody narodowe. — Niezwykła rezolucya Rady miejskiej.

Szczebrzeszyn, 17 grudnia.

Kto nie znał miasteczka naszego z czasów rosyjskiej gospodarki, kto go nie widział we wtłoczonej przemocą masce „istinno-russkawo gorodka“, placówki stojącej na kresach zachodnich moskiewskiej kultury (!) — temu dziś opowiedzieć trzeba, jak to wczoraj jeszcze bywało w owym „gorodku“, bo dziś aniby śladu już nie dojrzał długoletnich wysiłków zmoskwiczenia naszego od wieków polskiego miasteczka — tak skwapliwie i tak doszczętnie strząsnęło ono z siebie obce, wrogie wpływy. Ma Szczebrzeszyn swe tradycye historyczne, swe wspomnienia wiążące go najściślej z dolą i niedolą całej Rzeczypospolitej; ongi siedziba szkoły Zamojskich pozostawał pod bezpośrednim wpływem świetnej akademii w Zamościu, oddalony oden zaledwie o 20 km. Polski szczerze charakter Szczebrzeszyna nie uległ i nie ulega zgoła żadnej wątpliwości, a jednak rosyjski polip nigdy nie syty, zagarniając Chełmszczyznę, pokusił się i o nasze miasteczko. Wykrojono Szczebrzeszyn z ziemi gubernii lubelskiej i przyłączono do chełmskiej — a wykrojono tak sztucznie, że w drodze od Zamościa do Szczebrzeszyna po kilkakroć przekraczać trzeba dawne granice obu gubernii. Po uzyskaniu „prawnych podstaw“ (!) działania zawrzała podstępna, a systematyczna praca rusyfikatorska. Użyto, jak zwykle, zakonnic. „Monaszki“ owładnąwszy starym, jeszcze z 1683 roku pochodzącym klasztorem Bernardynów, zabrały się do pozyskania szerokich warstw uboższej ludności, pod sztandarem chrześcijańskich uczynków, przemycając jad rosyjski, który miał zatruć polską duszę Do pomocy im stanął znany we wschodniej Galicyi rusyfikator, pop Tracz, dla którego zbudowano nową cerkiew prawosławną. Język polski wygnano z sądów, urzędów, szkół nawet, opierając się na tej logicznej zasadzie, że do kilkunastu rodzin rosyjskich stosować się musi cała ludność polska (dzisiejsze spisy na 7500 mieszkańców wykazały aż 8, uważających się za Rosyan). Najszczersze instytucye polskie, jak np. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe, po krótszym lub dłuższym oporze przechodziły w ręce rosyjskie — jedynie straż pożarna nie zatraciła, ile mogła, charakteru polskiego.

Nadeszły okropności wojny i przeszły nad nami jak burza, pozostawiając za sobą zgliszcza, ruiny, mogiły, ale przeszły i o okropnościach pragniemy zapomnieć, to jedynie na wieki usiłując wyryć w pamięci naszej, że w pożarach spłonęły doszczętnie ślady moskiewskiego panowania.

Ludność tutejsza w początkach zachowywała wobec władz okupacyjnych austryackich — rzecz zupełnie jasna — obojętność. Niedowierzanie jednakowoż prysło wobec pełnego taktu, wyrozumiałości i troski o dobrobyt i sprawy żywotne mieszkańców postępowania komendanta obwodu pułkownika Fischera. Z ramienia rządu okupacyjnego komisarzem naszego miasteczka jest od 7 miesięcy porucznik p. Waleryan Zapała, który miejscowych naszych patryotów pozyskał odrazu swą sprężystą, rozumną, obok celów wojskowych przedewszystkiem dobro publiczne mającą na uwadze działalnością. I tej wspólnej, pomocą sobie wzajem będącej obywatelskiej pracy już dziś obfite zbieramy owoce. Z inicyatywy i gorliwych wysiłków X. dziekana A. Wadowskiego powstały u nas 3 szkoły, czytelnia ludowa im. Andrzeja Zamojskiego, będące źródłem oświaty i ducha narodowego dla warstw ludności dotąd najbardziej pod tym względem krzywdzonej za sprawą także X. dziekana powstała instytucya niezmiernej dla nas wagi: komitet ratunkowy, który za zadanie sobie stawia troskę o wyżywienie mieszkańców. Nastąpiło również odrodzenie Tow. pożyczkowego pod kierunkiem nowego prezesa, rejenta p. Krzywdzińskiego; zorganizowano straż ogniową, rozwijającą się wspaniale (dziś liczy około 100 członków); sprawy administracyjne miejskie idą w ładzie i rygorze iście wojskowym — słowem miasteczko nasze z każdym dniem przybiera wygląd nowy: od dusz tych najuboższych, które w promieniach narodowej kultury szlachetnieją i rosną — do bruków i chodników, które wypierają błoto z naszych ulic. To też nic dziwnego, że w obchodach dla uczczenia pamiętnych naszych dni narodowych, odczytach urządzanych przez ruchliwe nauczycielstwo nasze, coraz liczniejsze rzesze biorą żywy i wdzięczny współudział. Ta praca nad rozbudzeniem i uświadomieniem ducha narodowego już wspaniałe dała wyniki w manifestacyi, którą ludność miejscowa wyraziła swe patryotyczne uczucia gdy komisarz rządowy ogłosił nam uroczyście akt wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego.

Nakoniec wspomnieć wypada o rezolucyi autonomicznej Rady miejskiej na posiedzeniu w dniu 25 listopada, rezolucyi, przez którą wyrażono dla działalności dotychczasowej komisarza p. Zapały uznania niezwykle wymowne, gdyż postanowiono jednomyślnie nie korzystać z praw obioru burmistrza z łona Rady miejskiej, ale w zrozumieniu wyjątkowo trudnych warunków zarządzania miastem, prosić komendę obwodową w Zamościu o pozostawienie zwierzchnictwa miejskiego w rękach dotychczasowych.

Tad. Rawicz-Rojek.

Ocalmy nasze dzieci.

ODEZWA:

„Rodzina Sieroca“ uwiadamia swoich członków i ofiarodawców, że otwarła drugi Dom dla sierót po żołnierzach Polakach, na Zwierzyńcu, ul. Przegon i Emaus L. 145. Przy tej sposobności zwraca się z gorącą prośbą o pomoc do społeczeństwa, które dało dowody, że umie być ofiarnem. Nędza, wytworzona przez wojnę, znalazła w bohaterskich ofiarach swojego szlachetnego zwycięzcę. Atoli nędza jest przerażająca i wzrasta z dniem każdym. Wśród najbiedniejszych najbiedniejszymi są dzieci sieroty. One same nie mogą sobie dopomódz. Cała o nich troska spoczywa w rękach ludzi. Narody posunięte wysoko w kulturze, dbają przedewszystkiem o dziecko. One wiedzą, że dziecko, to obywatel przyszłości, to przyszły obrońca granic Ojczyzny, to spadkobierca krwawej pracy swych ojców. To też narody, nawet pod względem ludności wielkie, przygarniają do siebie, jak tylko mogą, dzieci innych narodów, nie żałując grosza i pracy na ich wychowanie, aby się tylko ilościowo i jakościowo wzmocnić. Naród, któryby zapomniał o swojem dziecku, już za życia swego wykopałby sobie grób. Dlatego wszystko dać trzeba, jak dobra matka od ust sobie odjąć, aby każde dziecko ratować i oddać zdrowe, dobre i mądre Ojczyźnie i Bogu.

W szlachetnej ufności zwraca się dziś znowu do społeczeństwa Rodzina Sieroca o pomoc dla swoich wojennych sierót. Już od roku wychowuje Rodzina Sieroca w Domu na Woli Justowskiej 23 sierót. Obecnie otwiera nowy Dom, pod wezwaniem św. Józefa, na Zwierzyńcu, w którym dla braku dostatecznych funduszów, może najwyżej dać schronienie 20 sierotom. A czeka już na ten przytułek chłopców sierót 14. Odżywić ich ciała, napełnić ich ducha miłością Boga i Ojczyzny, dać społeczeństwu uczciwych i pożytecznych ludzi, oto zadanie, jakie chce spełnić Rodzina Sieroca. Z drobnych ofiar powstają wielkie dzieła. O tę pomoc prosi Rodzina Sieroca. Każdy grosz będzie z wdzięcznością przyjęty, każda ofiara w ubraniu, czy pożywieniu będzie okryciem nagich i nakarmieniem głodnych. Każdą ofiarę Bóg i Ojczyzna sowicie nagrodzi.

Prosimy ofiary nadsyłać pod adresem: „Biuro Rodziny Sierocej“ Kraków Szewska 5 I. p. albo składać w redakcyach „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Reformy“.

Hetmani i husarya.

W tych dniach w sali Tow. hygienicznego w Warszawie odbył się czwarty odczyt ze zorganizowanego przez Tow. miłośników historyi cyklu p. t. „Z dziejów wojskowości polskiej“. Odczyt ten p. t. „Hetmani i husarya“, wygłosił prof. uniwersytetu warszawskiego dr. Kazimierz Konarski.

Prelegent rozpoczął wykład uwydatnieniem świetnego momentu w dziejach polskich, sejmu 1611, na którym potęga Polski pełnym zajaśniała blaskiem. Przechodząc do organizacyi armii w XVII. w. prelegent stwierdził, że nie uległa ona zbyt wielkim zmianom. Jej podstawą pozostaje nadal, jak w XV. i XVII. w. pospolite ruszenie, ale szlachta przedzierzgająca się z rycerzy w ziemian, stanowi coraz mniejszą wartość bojową. Bije się nieźle pod Beresteczkiem, ale kompromituje się np. pod Piławcami.

Zaznaczył następnie prof. Konarski międzynarodowość, niejednolitość armii zaciężnej, w której skład wchodzili prócz Polaków, Niemcy, Węgrzy, Włosi, Szwedzi, Tatarzy. Na pierwszy plan wysuwał się zawsze kwiat polskiej armii, jej chluba po wsze czasy, najwspanialsza i najlepsza jazda w Europie, polska husarya. Była ona niezwyciężona. Zwyciężył ją czas i nowe metody wojowania. Tutaj dał prelegent szczegółowy opis, składu organizacyi i taktyki chorągwi husarskich. Były one taranem rozbijającym wszystko w przełomowym momencie bitwy. Jazda lżejsza to obcy autorament, rajtarzy niemieccy i szwedzcy, słynni Lisowczycy w Europie wreszcie chorągwie tatarskie i mołdawskie. Piechota dzieliła się na regularną polską łanową, wybraniecką i zaciężną węgierską i niemiecką. Polska piechota, wyborny materyał bojowy, składała się z drobnej szlachty. W cudzoziemskiej przeważały żywioły plebejskie.

Przeszedłszy omówienie broni, prof. Konarski zaznaczył, iż rozkwit „armaty“ polskiej przypada na czasy króla Władysława IV. Intendantura w armii polskiej, tak jak w żadnej innej w w. XVII. nie istniała jeszcze, służba sanitarna zorganizowana była źle. W życiu obozowem panowały złe objawy, brak ładu, karności i dyscypliny. Zaznaczył też prelegent, jako charakterystyczną cechę, oryentalizacyę armii polskiej w stroju i broni — produkt ciągłego stykania się w boju z turkami, i przytoczył cały szereg słów, nazw, przeważnie z wojskowością związanych, a ze Wschodu zaczerpniętych. Ta armia nieliczna, traktowana po macoszemu, niepłatna, miała ogromne zadania do spełnienia: obronę granic na wielu frontach. Umiała im sprostać i zawsze prawie była zwycięską, jeno dzięki ogromnemu męstwu. Pod Kirchholmem Chodkiewicz w 3.600 Polaków gromi 14.000 Szwedów, pod Kłuszynem 8.000 Polaków roz-

---

PER HALLSTROEM.

30

Umarły wodospad.

(„Döda fallet“)

powieść

ze szwedzkiego przetłómaczył F. O. S.

(Ciąg dalszy).

Niebawem w całym kraju podniósł się krzyk a na ów okrzyk biednych, którzy zamiast zaradzenia swej nędzy, ściągnęli na siebie ciężar winy za wszystko, co sami i inni potracili. Nie wiedzieli, jak wyjść z tego trudnego położenia, jak wytrwać. Ale przy trumnie Jon Esbjörnsona dali sobie słowo, że spróbują. W tej ciężkiej alternatywie, nie wiedziano od czego począć, wśród zagmatwanej różnorodności kłopotów i potrzeb.

Zwrócono się więc w niepewności i żalu do tego, który był przyczyną całego nieszczęścia. Znaleziono go przy dołach na dawniejszem jeziorze, wyłupującego ryby, które dotychczas pędziły niczem niezakłócony żywot, pożerając jedne drugich. Był w różowym humorze. Zrzucił z siebie wszelką odpowiedzialność, jak gdyby był niewinnym barankiem, ściskał wokoło za ręce, klepał po ramionach.

— Czy widzieliście kiedy przedtem podobną obfitość ryb? — mówił. To wprost zadziwiające. Zarzućcie tylko sieci, gdzie wam wskażę, a wyciągniecie je przepełnionemi. To nie tak jak dawniej, kiedy można było opłynąć całe jezioro z wydrą i powrócić z próżnemi rękami. — Co, nieprawda?

Wytrzeszczyli na niego oczy. Słusznie, tak jest istotnie, ale... Czy kpi sobie z nich w dodatku?

Lecz on nie dał im czasu do namysłu.

— Widzicie, tak samo rzecz się ma z lasem. Jaką korzyść przynosił wam dotychczas? Ścinaliście drzewo na dzieżę, a kończyło się łyżce, jak u chłopca w bajce. Teraz może coś z niego być, kiedy droga stoi otworem. Poszło to łatwiej, niż można było przypuszczać. Widzę, że nie możecie przyjść jeszcze do siebie ze zdumienia. Przygotujcie tylko nowe narzędzia, to posypie się srebro tak gęsto, jak rybia łuska. Zważcież jak wiele uczyniłem dla was“.

Wszystko to bardzo pięknie. Ryby wprawdzie są dziś, ale jutro ich nie stanie. Jeziora już niema, może to samo będzie z lasem, jeżeli się do niego zabierze po szalonemu. A co wtenczas?

— Ba! Dziś jest mnogość ryb, więc należy łowić, a nie smucić się jutrem. Lasy są wielkie, co zaś do jeziora, to nie wielka bieda, że jednego niema, skoro ich tak wiele pozostało. Możecie go mieć napowrót, jeżeli zasiądziecie i będziecie płakać, jak dzieci Izraela nad rzekami Babilonu, natenczas otrzymacie jeszcze sól w dodatku. Czyż nie stało się tak, jak chcieliście? Gedungsen nie przełamie już patyczka. Boicie się teraz, ponieważ udało się lepiej, niż oczekiwano, niż spodziewałem się nawet ja sam? Trzebaż wyrzekać, jak ten kochanek, że otrzymał odrazu wszystko, czego pragnął?

Nie mogłem zupełnie go zrozumieć, żartuje sobie, czy zwaryował? Tymczasem odpowiedzialność za wszystkie sprawione przez niego szkody spadała na nich. Västerede żądało już odszkodowania za swoje siano, a cóż dopiero inne miejscowości, wzdłuż całej doliny? Skargi sypały się do naczelnika okręgu, wszędzie zarządzono oszacowanie szkód, cyfry rosły do góry, jak ta rzeka, którą puszczono w dół. Zkąd wziąść pieniędzy na to wszystko? Przyjdzie się posprzedawać grunta i chałupy i jeszcze daleko nie wystarczy. On śmiał się tylko z tego. Podobno istotnie zwaliło się tam kilka drzew. Powiadają, że tartaki trochę popsuło, ale co to nas może obchodzić? My wystawiamy tu tartak, i niech tam sobie potem kupują deski u nas, to najlepsza rada. Skargi, papiery! Alboż to nie miałem przedtem do czynienia z prawem? Wierzajcie mi, dużo wody upłynie, zanim wyniknie co z tego. Znam ja się z tem dobrze. Wprawdzie nie przyniosło mi to żadnych korzyści, ale też nic nie zaszkodziło. Pisze się z ogromnemi wykrętasami, bardzo pięknie i poprawnie, a kiedy już gotowe, patrz — zapomniano kropki albo nie posypano arkusza piaskiem i wszystko trzeba zaczynać na nowo. Polegajcie na mnie, nic od was nie dostaną, jeżeli tylko zakrzątniecie się należycie. Sprawa jest wielkiej doniosłości, a czasy się zmieniły. Chłopi nie poradzą sobie ze mną.

Taka pociecha była dla nich wątpliwej wartości. Że Zuch-Huss mógł dotrzymać wszystkiego, co obiecywał, na to złożył już dowody, lecz w nich samych wzrastało ciągłe uczucie obawy przed nim. Dostali na kark pana, który niewiadomo do czego zmierzał. Zdobył nad niemi władzę powoli, naprzód wskutek przyzwyczajenia przez kierownictwo przy robotach, a potem coraz dalej i dalej. Po wielkiej katastrofie, stał się im wprost niezbędnym. Widząc go, jak uśmiechnięty, on jeden tylko zachował twarz pogodną, wśród ogólnego przygnębienia, nikt nie odważał się nawet pomyśleć, jak się to skończy. Za to on zdwoił swoją energię. Było go pełno wszędzie, wynajdywał znane jemu tylko drogi, oplątywał swemi papierami i ukrytemi planami. Teraz trzymał całą gromadę w swoim ręku, bo jeżeli kto mógł uwolnić z pętli, to tylko on. Żądał dla siebie za to w zapłacie, nie wiele, tylko nieistniejącego jeziora, tylko kawałka bezużytecznego gruntu i udziału w lesie. Zgodzono się już na to, trzeba było przystać na wszystko, bo gdyby odjechał, nastąpiłaby nieunikniona mina. Wszystkie karki ugięły się przed koniecznością, przyszłość napełniała gniotącym niepokojem.

Zuch-Huss panował nad ujarzmionym, posłusznym narodem. Używał też tego. Był dobrodusznym, żartobliwym monarchą, którego każdemu objawowi siły towarzyszyło serdeczne, łaskawe poklepanie po ramieniu. Nigdy nie cieszył się życiem tak, jak teraz, nigdy nie czuł się tak młodym. Jedno tylko zaczynało ciężyć mu na sercu. Kiedy zdał sam sobie sprawę z doniosłości swego dzieła, kiedy dowiedział się ile narobił hałasu i że fama o nim obiega po kraju, wydało mu się zbyt monotonnem siedzieć tu cicho, jak leżący na dnie kamień, podczas kiedy fale, spowodowane jego wypadkiem, zataczają coraz szersze koła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

biło 40.000 do 50.000 Moskwy i 8.000 Szwedów. Wreszcie prelegent scharakteryzował poczet dostojnych, nieśmiertelnych wodzów armii polskiej, jej hetmanów, zwięzłe a nader treściwe i trafne charakterystyki poświęcając Zamoyskiemu, Żółkiewskiemu i królowi Janowi III.

Nowy gabinet.

Wiedeń. Nowy gabinet, wobec którego dziś stoimy, jest niespodzianką w obecnej sytuacyi po upadku Dra Koerbera. Koerber nie chciał wprowadzić ugody z Węgrami na podstawie programu hr. Stürgkha, a trzymał się silnie przy swoim programie parlamentarnego rozstrzygnięcia ugody, jak i parlamentarnego załatwienia wszystkich innych spraw. — Korona jednak chciała by główne punktacye ugody austro-węg. zostały ustalone jeszcze przed koronacyą tzn. przed końcem roku. Po powrocie cesarza z Budapesztu przed 8 dniami, na audyencyi Dra Koerbera, na którą miał on przygotowany dekret powołujący parlament i projekt programu rządowego, otrzymał on polecenie podjąć przygotowanie preliminarzy ugody. Ponieważ Dr Koerber nie czuł się na siłach dokonać tego, ustąpił, a w jego miejsce powołał monarcha Dra Spitzmüllera. Nowy premier pertraktował cztery dni w tej sprawie, lecz bez rezultatu, a wreszcie musiał zmienić podstawę swych rokowań. Dr Spitzmüller włączył do swego programu także wielkie polityczne kwestye, i wszedł w kontakt z Drem Urbanem, zwolennikiem jedynie drogi parlamentarnej. Dr Urban odmówił jednak swej pomocy, tak że i Dr Spitzmüller znalazł się początkowo w sytuacyi podobnej jak jego poprzednik.

Nowe rozstrzygnięcie, które powziął monarcha, oznacza opowiedzenie się przy parlamencie. Obecny premier hr. Clam-Martinic, przywódca prawicy w Izbie panów, który w licznych konferencyach ze Stürgkhiem domagał się zwołania parlamentu, jest znany jako jeden z polityków wielkiego doświadczenia, a chociaż zwolennik prawicy, niemniej na tyle postępowy, by pojąć wymagania chwili.

Hr. Clam-Martinic ma za sobą Baernreitera i Urbana, najwybitniejszych członków gabinetu, mężów zdeklarowanej barwy narodowej i chętnych do pracy politycznej, wypróbowanych tak w sejmie czeskim, jak i w parlamencie. Obydwaj oni mają najpełniejsze zaufanie narodu niemieckiego, że nie podejmą żadnego kompromisu wbrew swym przekonaniom.

Nowy gabinet jest więc gabinetem urzędniczym o zabarwieniu parlamentarnem. Ma on wielkie zaufanie ludności jako dający rękojmię ochrony interesów austryackich w ugodzie z Węgrami, którą przeprowadzi w zgodnej pracy z parlamentem.

Najcharakterystyczniejszym momentem obecnie jest to, że powrócono właściwie do systemu parlamentarnego, tego, którego wyrazicielem był również Dr Koerber. Stoimy tu wobec zagadki, która być może, nierychło się wyjaśni.

Ze związku niemieckiego.

Wiedeń. (Telegram własny „Głosu Narodu") ag. Związek narodowo-niemiecki miał wczoraj odbyć plenarne posiedzenie. Przed zaczęciem pos. Urban konferował z posłem Grossem. Obydwaj opuścili następnie gmach parlamentu, powrócili dopiero w południe i donieśli zebranym, że sytuacya się zmieniła i wobec tego jest wskazane, aby od politycznych obrad się powstrzymać i ograniczyć się do załatwienia formalności.

PO NOCIE.

ENTENTA NIE CHCE POKOJU.

Rotterdam. „Rotterdamsche Courant" pisze: Pewnem jest, że nota pokojowa nie doprowadzi do pokoju. Ententa naradza się tylko nad formą, w jakiej ma nastąpić odrzucenie propozycyi, by mimo nieprzyjęcia ich odwrócić od siebie odpowiedzialność za dalsze trwanie wojny.

Akcya pokojowa Wilsona.

Kolonia. Z Waszyngtonu donoszą do „Koeln. Ztg": Wilson konferował wczoraj z dziennikarzami, czego nie uczynił przeszło od roku. Przyczyną podjęcia stosunków z dziennikarzami jest, że Wilson chce osobiście udzielać wszelkich wyjaśnień w kwestyi pokoju, aby nie dopuścić w ten sposób do fałszywych informacyi. Na konferencyi tej okazało się, że Wilson gotów jest podjąć akcyę w sprawie przywrócenia pokoju, sądzi jednak, że przedwczesna akcya zaczejby pokojowi zaszkodziła, aniżeli przyniosła jakąś korzyść.

Taft o pokoju.

Haga. Były prezydent Stanów Zjednoczonych Taft, na pytanie: co sądzi o propozycyi pokojowej, odpowiedział: Jest mnóstwo kwestyj do rozwiązania, co zniewala mnie do sądu, że pokój leży jeszcze w dalekiej przyszłości. Utworzenie państwa polskiego, jakoteż nie łatwy do rozwiązania problem belgijski i serbski, komplikują ogromnie sprawę. Największą jednak przeszkodę na drodze do pokoju, stanowią żądania Niemiec, które — jak sądzę — nie będą na razie wzięte pod rozwagę przez ententę.

Europa apeluje do Kafrów.

Berlin. Do „Hamburger Fremdenblattu" donoszą z Londynu: Rząd angielski postanowił sprowadzić z Afryki 30.000 Kafrów i zatrudnić ich jako robotników w fabrykach i kopalniach angielskich, którym wobec konieczności ciągłego wysyłania ludzi na front grozi brak sił roboczych. Przeprowadzono już całkowicie w południowej Afryce werbunek czarnych tubylców, mających zastąpić Europejczyków w pracy. Nie wiadomo atoli, czy do ostatecznego sprowadzenia Kafrów przyjdzie, gdyż wszystkie związki robotnicze w Anglii zajęły wobec tego pomysłu rządu groźne stanowisko i uchwaliły oprzeć się wszelkimi środkami jego urzeczywistnieniu.

W pościgu.

Za zezwoleniem kwatery prasowej donosi wojenny korespondent „Morgenblattu" pod datą 20 b. m. następujące szczegóły sytuacyi na froncie rumuńskim:

Niepowstrzymanie postępują naprzód operacye w Rumunii i widocznie zbliżają się do końca. Mimo, że kierownictwo armii rosyjskiej wszystko poświęciło, aby rumuńskiemu sprzymierzeńcowi pomódz w jego smutnem położeniu i wszystkie swoje zmobilizowane rezerwy oraz posiłki wysłało do Rumunii dla wypełnienia przerzedzonych szeregów rumuńskiej armii, nie dało się już odwrócić jej losu. Rosyjskie wojska uległy same katastrofie i wspólnie z rumuńskiemi zostały pobite. Usiłowania Rosyan, aby przez silną ofenzywę w Karpatach bukowińskich odciążyć wojska rosyjskie i rumuńskie na terytoryum rumuńskiem, muszą być uważane za zupełnie chybione. Oprócz wielkich strat nie mogą tam Rosyanie nic na swoje konto zapisać. Wojska państw centralnych posuwały się w Rumunii tak szybko, że Rumunom niepodobna było dotrzymać im kroku. Dlatego też zdobycz wzięta przez sprzymierzonych była tak wielka. Specyalnie wpadło w ręce sprzymierzonych wiele set naładowanych wagonów, a wśród nich i takie, które swego czasu zostały przez rząd rumuński chytrze od państw centralnych wyłudzone.

Ruch kolejowy na kolejach rumuńskich rozwija się już normalnie, a tok życia w zajętych obszarach niewiele się zmienił. Ludność Bukaresztu, która prawie wszystka pozostała, odnosi się stale do wojsk sprzymierzonych z uprzejmością, a z oświadczeń polityków rumuńskich i różnych wybitnych osobistości widać, jak gorzko oskarża naród rumuński podszczuwaczy wojennych. Piotr Carp, który bawi w Bukareszcie, nie wstrzymuje się od najostrzejszej krytyki rumuńskiej polityki rządowej.

Dla publiczności austryackiej będzie niezawodnie wielce interesującem dowiedzieć się, że zarówno w walkach przed Bukaresztem, jak i za Bukaresztem wzięły wybitny udział c. i k. wojska, o czem marszałek polny Mackensen w najpochlebniejszych słowach zawiadomił naczelną komendę.

Pochód w Rumunii.

Berlin. „Magdeburger Ztg" donosi, że wojska państw centralnych, znajdujące się w Dobrudży, oddalone są zaledwie o 30 km. od południowej granicy Bessarabii.

W zajętym Bukareszcie.

Budapeszt. „Pesti Hirlap" donosi z Bukaresztu: Wojska sprzymierzone posuwają się stale naprzód i odsunęły się już tak daleko od stolicy rumuńskiej, że nie dochodzi tam huk dział z frontu. Onegdaj wydał marszałek Mackensen proklamacyę do ludności, dziękując jej za lojalne zachowanie się wobec zdobywców. Mieszkańcy Bukaresztu zachowali się bardzo życzliwie wobec wojsk niemieckich, z wielką rezerwą w objawach dla Turków i Bułgarów. Ruch handlowy odbywa się normalnie. Sprawozdawca oglądał budynek poselstwa austro-węgierskiego i stwierdził, że pogłoski o zniszczeniu go, były nie ścisłe.

Z Grecyi.

Protest rządu.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera" donosi, że rząd grecki wręczył posłom Włoch i Rosyi notę, w której protestuje przeciw poddaniu pod panowanie Venizelistów przez siły zbrojne czwórporozumienia wysp Syra, Naxos, Paros, Finos, Kea i Santorino, i wskazując na uczucia wiernej królowi ludności tych wysp, domaga się zwrotu tych wysp i ponownego osadzenia władz królewskich. Rząd grecki przesłał notę także posłom Francyi i Anglii, którzy przebywają na okrętach w Pireus.

W Atenach.

Berno. (B. kor.) „Echo de Paris" donosi z Aten: Położenie pozostaje niepewnem. Wierna królowi prasa wzywa rząd do energicznego postępowania. Berlińska depesza iskrowa o propozycyi pokoju wywołała w Atenach ogromne wrażenie.

KRONIKA.

Z miasta.

ZIMA. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się kalendarzowa zima. Jak nie często się zdarza, w bieżącym roku zima kalendarzowa zbiegła się z początkiem rzeczywistej zimy. Po kilku tygodniach niezwykłej pogody, jakiej w tym okresie czasu od wielu lat nie było, w ostatnich dniach nastąpiło obniżenie temperatury i spadł śnieg. Wczoraj i dzisiejszej nocy mieliśmy silne przymrozki. Dziś rano, koło godziny 9, termometr wykazywał 4 stopnie Cel. poniżej zera. Mamy więc na parę dni przed Bożem Narodzeniem zapowiedź rzeczywistej, śnieżnej zimy. Być może, iż nie zawiedzie ona i w dni świąteczne i tegoroczne święta Bożego Narodzenia obchodzić będziemy — „po lodzie".

FERYE ŚWIĄTECZNE. Minister oświaty zarządził że z okazyi tegorocznych świąt Bożego Narodzenia we wszystkich szkołach średnich seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich, liceach żeńskich, szkołach nautycznych i kupieckich nie będzie nauki od 23 grudnia do 3 stycznia 1917 włącznie. Regularna nauka rozpocznie się znowu d. 4 stycznia 1917. Identyczne rozporządzenie mogą wydać władze szkolne krajowe także dla szkół ludowych i wydziałowych.

SPOŻYWANIE MIĘSA W PIERWSZE ŚWIĘTO. Rozporządzeniem urzędu dla wyżywiania ludności zezwala na spożywanie mięsa w poniedziałek dnia 25 grudnia 1916 roku.

ODEZWA POLEK DO AMERYKANEK. Grono Pań z Warszawy, zajętych akcyą ratunkową, wysłało do pism amerykańskich następującą odezwę:

Rozpaczliwe położenie Polski, a zwłaszcza Warszawy, i nieszczęśliwe okoliczności, które nas gnębią, sprawiły, iż tysiące rodzin polskich, trapionych widmem głodu i strasznych chorób, popadło w krańcową nędzę. W nieopalanych i nieoświetlanych mieszkaniach całe zastępy konają poprostu z głodu i zwracają się do nas o szybki ratunek, warunki zaś nad wszelki wyraz ciężkie zmuszają nas do szukania pomocy nazewnątrz i dlatego do serc Waszych odwołujemy się — Szlachetne Amerykanki. Pomóżcie nam ratować Polki i dzieci polskie w Warszawie, pomóżcie nam stanąć do walki z głodem i chorobami epidemicznemi, pomóżcie nam ratować tych wszystkich, wycieńczonych brakiem pożywienia, którzy gorąco pragną żyć i pracować intenzywnie dla dobra ukochanej Ojczyzny, a tymczasem — w oczekiwaniu lepszej przyszłości — umierają z głodu i nędzy.

Marya Olszewska, Marya Karwacka, Anna Leo-Rose, Helena Karska, Dr Budzińska-Tylicka, Józefa Bojanowska, Zofia Dzierżanowska, Helena Konradowa Olchowiczowa, Zofia Adelt, Marya Rauszerówna, Helena Dembowska, Bronisława Kondratowiczowa, Zygmuntowa Olchowiczowa, Cecylia Colonna Walewska, Stefanowa Zielińska, Emilia Trombini, Felicya Balicka, Zofia Szlenkier, Jadwiga Pawińska, Leokadya Mirosławska, Stefania Piechowska, Oktawia Prusowa Głowacka, Katarzyna Rogowska, Michalina Wacławowa Szymanowska.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. Zarząd Tow. Sztuk Pięknych odbył dnia 17 b. m. pod przewodnictwem Dr Tadeusza Cybulskiego posiedzenie, na którem po uczczeniu pamięci Sienkiewicza i załatwieniu bieżących spraw administracyjnych uchwalono urządzić w niedługim czasie dwie po sobie następujące wystawy ogólniejszego znaczenia, mianowicie: Wystawę wnętrz polskiego domu podzieloną na dwa cykle; w pierwszym przedstawione będzie urządzenie mieszkań w otoczeniu dzieł sztuki, makat rozwieszonych panoplionów, świeczników, naczyń etc. z czasów przeszłych, w drugim cyklu będziemy mieli współczesny wygląd mieszkania, z meblami, obrazami i rzeźbami wedle projektów współczesnych artystów. Następnie: Wystawa portretu dziecka, obejmie podobizny dziecięce, dawnych i współczesnych artystów. Część dochodu z tej wystawy przeznaczył zarząd Towarzystwa na cele Centralnego Komitetu gwiazdkowego dla legionistów. Skład komitetu, urządzającego wystawy, będzie ogłoszony w dniach najbliższych. Zarząd Towarzystwa uprasza wszystkich posiadaczy pięknych przedmiotów, nadających się do obesłania tych wystaw, o zawiadomienie o tem Towarzystwa. (Kraków, plac Szczepański l. 4).

BRAK WODY W MIEŚCIE. Piszą nam: Magistrat nigdy się nie spodziewał, aby mieszkańcy podwawelskiego grodu tak małe mieli doń zaufanie. A przecież tak jest. Mieszkańcy widząc, że Magistrat zarządzeń swoich nie wypełnia, zamykając nieraz wodę wcześniej, a otwierając później, poczęli go w tem naśladować i oto co się dzieje? Z obawy nowej niespodzianki wodociągowej czerpią wodę w garnki, miednice i t. p. naczynia i — czekają na nowe otworzenie wodociągów, gdy te drogocenny płyn wydawać zaczną. Oszczędzona, nieświeża woda idzie wówczas do rynsztoka, a nową się czerpie! Tak więc zarządzenia magistrackie przeciwny zamierzonemu obrót wzięły, i kto wie, czy wody daleko więcej nie wychodzi, niż przedtem?

REKWIZYCYA BAWEŁNIANYCH MATERYI I KOCÓW. Rozporządzeniem z 2 grudnia br. zarządziło Ministerstwo handlu przymus oferowania bawełnianych, kolorowo tkanych materyi na ubrania i spodnie oraz bawełnianych flanelowych koców (wszelkiego rodzaju, z wyjątkiem t. zw. garniturów). — Zwolnione od obowiązku oferowania są osoby, których zapasy wymienionych artykułów wynoszą mniej, niż 500 m. (wszelkich sort łącznie) materyi względnie 50 sztuk koców. — Posiedacze ilości przekraczających 500 m. materyi, względnie 50 sztuk koców, obowiązani są przed dniem 24 grudnia 1916 r. zaoferować wszystkie swoje zapasy Centrali bawełnianej (Baumwollzentrale-Beschaffungsabteilung) w Wiedniu Maria Theresienstrasse 32/34 przy załączeniu próbek i podaniu cen, po których byliby skłonni towar odsprzedać. — Z dniem wydania tego rozporządzenia wzbronioną jest wszelka manipulacya wymienionymi artykułami; jedynie detalistom wolno bezpośrednio konsumentom sprzedawać 20% towarów, zwolnionych dla sprzedaży na miesiące od listopada do stycznia. — Po formularze ofertowe mają się kupcy obowiązani do oferowania zgłaszać w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT Dra RUTOWSKIEGO. „Kur. lw." donosi: Wiceprezydent Dr Schleicher otrzymał z Rosyi list, w którym doniesiono mu, że prezydent Dr Rutowski wyjechał 28 października b. r. z Jałty do Petersburga i oczekuje tam wyjazdu do kraju. List datowany jest 23 listopada.

NOWY KOMENDANT LEGIONÓW WE LWOWIE. Komendę stacyi zbornej Legionów we Lwowie objął w ostatnich dniach kapitan Tadeusz Terlecki. Z wybuchem wojny, zwolniony z armii, jako oficer rezerwowy, rozpoczął bardzo intenzywną działalność organizacyjną we Lwowie. Przedzielony do II brygady, przechodził jej koleje, uczestnicząc w kampanii karpackiej. Odznaczył się w pamiętnej bitwie pod Rafajłową. Jako instruktor żołnierzy, zyskał rzetelne uznanie. W ostatnim czasie kapitan Terlecki otrzymał krzyż wojskowy III klasy.

SENSACYJNA AFERA KOLEJOWA. W dalszym ciągu informacyj w tej głośnej sprawie donoszą dzienniki lwowskie, że jeden z głównych pośredników we Lwowie, Izaak Szwadron, z naczelnikiem stacyi w Trzcianie Mieczysławem Deningiem, oraz tamtejszym telegrafistą Włodzimierzem Towarnickim, również aresztowanym, stale utrzymywał stosunki. Po zaaresztowaniu Iz. Szwadrona w Rzeszowie przystąpiono do uwięzienia jego rodziny we Lwowie, która była mu pomocną w nieczystej sprawie. Onegdaj uwięziono właścicielkę owocarni pod firmą Tennenbaum przy ul. Akademickiej, która, dowiedziawszy się o aresztowaniu szajki, wpływała na świadków, aby ci wstrzymywali się od zeznań przeciwko Szwadronowi.

OSZUSTWA WĘGLOWE WE LWOWIE. Pisma lwowskie donoszą, że oprócz trzech braci Machnickich aresztowano jeszcze kilka osób, przeciw którym toczy się śledztwo. Przy aresztowanych znaleziono kilkanaście tysięcy koron. Na policyi zgłoszono jedynie szkód na 20 tysięcy. P. Pollak ustalił swój udział węglowy na 11 tysięcy.

BISKUPEM PRZEMYSKIM obrządku grecko-katolickiego zostanie, jak donosi „Diło", X. dr Kocyłowski, który w tej sprawie został telegraficznie powołany do nuncyusza papieskiego w Wiedniu.

ECHA WIECZORU SIENKIEWICZOWSKIEGO W W BIAŁEJ. W numerze wtorkowym donieśliśmy o uroczystym wieczorze ku czci Sienkiewicza w Białej, odbytym dn. 15 b. m. Dochód z wieczoru tego, w kwocie 897 kor. — jak się obecnie dowiadujemy — poświęcił komitet na cele zgodne z pracą ostatnich dni Sienkiewicza: na odzież i posiłek ubogiej młodzieży szkół polskich w Białej.

POCZĄTEK. Żargonowy dziennik warszawski „Moment" donosi z radością, że profesorem zoologii na uniwersytecie warszawskim mianowany został Dr J. Zweibaum, wyznania mojżeszowego. Jak wiadomo, uniwersytet warszawski liczy 46 procent żydów. Warszawa ma ludności żydowskiej około 33 procent, czyli 300.000. Gościnna Polska posiada dwa miliony żydów. Logice rozwoju nic tu nie można przyganić.

PRZENIESIENIE UNIWERSYTETU CZERNIOWIECKIEGO. Katolicki związek uniwersytecki w Salcburgu ogłasza następujące pismo: „Jak słychać, planowanem jest przeniesienie uniwersytetu z Czerniowiec, a mianowicie do Berna lub Lublany. Podobno także — jak się dowiadujemy — miasto Salcburg czyni kroki, aby tam urządzono wykłady, a nawet oświadczyć miało gotowość bezinteresownie wyznaczyć do tego celu stosowny budynek. Według naszego zdania, tego rodzaju zabiegi miasta Salcburga mają jedynie na celu utrudnienie założenia w tem mieście katolickiego uniwersytetu".

PISMO RUSKIE W MOSKWIE. W listopadzie br. zaczął wychodzić w Moskwie w języku małoruskim tygodnik naukowo-literacko-społeczny pt. „Promień", z udziałem znanego Prof. Hruszewskiego.

LEGION ŻYDOWSKI powstał w 1914 r. w Aleksandryi (w Afryce). Oprócz miejscowych żydów należeli do niego emigranci żydzi-rosyjscy. Komenda była hebrajska. Mieli odznaki żydowskie — Gwiazda Dawida. — Walczyli o oswobodzenie Palestyny z rąk tureckich. Obecnie Legion się rozwiązał. W Londynie mieszka tysiące żydów rosyjskich — mieli ich wziąć do wojska. Oświadczyli, że wolą pójść na ochotnika, co zrobi lepsze wrażenie na Europie i okaże jak są dobre stosunki między Rosyą a żydami. Od roku się organizują, ale jest ich dopiero 64 na czele z Zabotyńskim, żydem z Odessy, znanym wrogiem Polaków.

OCHRONA DRZEW ORZECHA WŁOSKIEGO. Wzmożone zapotrzebowanie orzecha włoskiego w czasie wojennym wobec prawie zupełnej niemożności dowozu tego materyału z poza granic państwa, kryje w sobie niebezpieczeństwo, że będą wycinane drzewa ponad rzeczywistą potrzebę i to takie, które są jeszcze w pełni rozwoju. Ministerstwo rolnictwa wydało wskutek tego stosowne zarządzenia ochronne, które zakomunikowano wszystkim władzom powiatowym i magistratowi krakowskiemu. Według tych zarządzeń jest między innymi zakazane ścinanie drzew zdrowych i młodszych, t. j. takich, których obwód pnia w wysokości piersi wynosi mniej niż 200 cm. W okresie wegetacyjnym, t. j. w czasie od 1. kwietnia do 15. października nie wolno wogóle drzew orzechowych wyrębywać. W miejsce drzew ściętych musi być odpowiednia ilość młodych szczepów zasadzoną.

NIE DBAŁ JAKA SPADNIE KARA... W „Kur. Zagłębia" czytamy: Onegdaj o godz. wpół do 8-mej rano przed pewnym sklepikiem spożywczym stanął jakiś żebrak i pożądliwie zaczął się przypatrywać bochenkowi chleba, umieszczonemu w oknie. Pokusa widocznie była zbyt silna, gdyż dziad wybił szybę, porwał chleb i chwycił zębami... Właścicielka — żydówka, z krzykiem wyleciała ze sklepu, chwyciła żebraka i odprowadziła do policyi. Dziad jednak po drodze zjadł cały bochenek.

SPROSTOWANIE. Wskutek omyłki drukarskiej figurowało przez pewien czas w nagłówku naszego pisma błędnie, że rok bieżący jest dwudziestym szóstym rokiem istnienia „Głosu Narodu". Błąd ten obecnie prostujemy. „Głos Narodu" założony został w listopadzie r. 1892, rozpoczął więc dwudziesty piąty rok służby publicystycznej.

ODZNACZENIA CZERWONEOG KRZYŻA. Odznaką honorową Czerw. Krzyża 2-klasy z dekoracyą wojenną odznaczeni zostali: dr Wacław Kraszewski, kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Nowym Sączu, dr Franciszek Maade, kierownik szpitala Czerwonego Krzyża w Radomiu, dr Wilhelm Molkner, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Kielcach, dr Jan Opolski, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Piotrkowie, dr Juliusz Piątkowski, kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Nowym Targu, dr Stanisław Przybylski, b. kierownik szpitala Czerw. Krzyża w Nowym Targu, obecnie kierownik oddziału chirurgicznego przy szpitalu Czerw. Krzyża w Kielcach.

„POMOC BRATNIA" W ZAKOPANEM. Na Walnem Zgromadzeniu członków Koło Krakowskiego Towarzystwa Domu Zdrowia „Pomoc Bratnia" w Zakopanem, które odbyło się dnia 26 b. m., wybranym został następujący Wydział: Witold Płoski przewodniczący; Stanisław Szwedowski zastępca przewodniczącego; Karolina Bincerówna sekretarka; Wanda Brykczyńska zast. sekr.; Marya Skulska skarbniczka; Eugeniusz Mierczyński zast. skarbn.; Helena Engelmanówna, Antoni Ostaszewski, Janina Dadlerówna członkowie Zarządu. Komisyę rewizyjną tworzą: Zdzisław Malkiewicz, Jerzy Kinel i Tabakowski.

TOWARZYSTWO POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO urządza stale tygodniowe zebrania dla robotnic sekcyi „pracowni taniego obuwia". Uprosiło w tym celu panią Maryę Szczepańską, znaną z prac literackich pod nazwiskiem Znatowiczówna, która ze szczególniejszym zamiłowaniem oddaje się pracy oświatowej dla robotnic. Na zebraniach tygodniowych prócz odczytów lub pogadanek pouczających, pani Szczepańska czyta robotnicom i prowadzi śpiew chóralny. 8-go bm. odbył się poranek poświęcony pamięci Sienkiewicza, na którym dobrze zastosowany dla słuchaczek odczyt wypowiedziała p. Szczepańska. Deklamacye i śpiewy zgromadzonych licznie robotnic uzupełniły poranek. Towarzystwo zwraca się do właścicieli i zarządów innych pracowni prosząc aby oznajmili swym robotnicom, że Towarzystwo zaprasza je do udziału w tych zebraniach tygodniowych. Sala Towarzystwa jest duża i gościnna chętnie przyjmie o ile miejsce starczy zgłaszające się robotnice. Zebrania odbywać się będą w niedziele o godz. 11-tej przed południem. Bliższych informacyi udziela Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego (Franciszkańska l. 4; II. podwórze) codziennie od godz. 11—1 przed południem.

DARY NA OŁTARZYK POLOWY DLA LEGIONÓW. Prośba pułków ułańskich Legionów polskich o ołtarzyk polowy nie pozostała bez echa — albowiem do Ligi Kobiet wpłynęły liczne datki i dary. SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej ofiarowały: 2 humerały; albę; pasek; stułę biało-fioletową; 3 obrusy; mszał i Rituale sacramentorium. SS. Franciszkanki ze Lwowa; komżę; p. Zofia Cybulska tackę z amupłkami; stułę fioletową: p. Stanisława Rodakowska dzwonek i lichtarze. W pieniądzach wpłynęły następujące dary: 100 K Sekcya opieki nad Legionistami w polu; 180 K pp. Beldowscy (koszta ornatu); po 10 K złożyli: prof. Kallenbach; Bartynowski; Dr. Habichtowa; H. Starzewska; Żurkowska; 40 K Dr. Ko[illegible]wicz ze Szczerca; 5 K H. Sadowska ze Zmysłowic; 4 K A. K[illegible]owska; po 2 K Kaczmarska, M. Sikorska; Windakiewicz; [illegible]owa; Piotrowska; L. Owczarkiewicz; po 1 K Kobzdajowa; [illegible]akowicz; Dormusowa; Smyczyńska; Sierhiejewicz; Zielińska; Scheiterowa; Kowalska; Kirchmayer; Holewinska; 80 h; Zaczko[illegible] 20 h.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie prz..łany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim", „Gazecie Polskiej", i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 1. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Pindelscy z Podmojec, zawiadamiają synów w Rosyi, że wszyscy zdrowi. Staś lekarzem wojskowym; Witołd chorążym przy artyleryi; Janka w domu. Korlakowscy zdrowi; Stach wojuje; Władek w domu; Tadek Ludwików zginął. Czy odnaleźliście Helę S. w Kijowie? Dzierżawa rozwiązana, gospodarujemy sami. Odpowiedzcie rychło tą samą drogą. 7714

Weiss Mieczysław, Oświęcim, uprasza WP. Romana Jasielskiego, księgarnia Stanisławów, jakoteż innych znajomych o wiadomość o zdrowiu i powodzeniu Rodziców W Hostowie. koło Ottynii. Rodziców błagam o odpowiedź za pośrednictwem „Głosu Narodu". „Dziennik Kijowski" prosi się o przedrukowanie. 8244

Marysia Wojciechowska w Dąbrowie, gub. Piotrkowska, zawiadamia ojca Antoniego Wojciechowskiego z Kielc, zamieszkałego w Moskwie, że Mamusia zdrowa, Włodzio na politechnice we Lwowie. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Co się dzieje z Zaborowskim? Podajcie adresy. 8239

Olka Seńkowskiego Kijów, „Dziennik Kijowski" zawiadamia Marya Seńkowska, Kraków, Straszewskiego 27, że zapytanie o Edwarda otrzymała i robi poszukiwania, wiadomość może dostać dopiero do trzech miesięcy. Prosi koniecznie o wiadomość o Ottonie Rauchinger co się z nim stało i kiedy ostatni raz go widziała, czy jechał razem d Kijowa. Pieniądze nowe na ręce p. Adama wysłane. Życzenia świąteczne od Mamci i wujka. 8234

Noelowie, zamieszkali czasowo Schodnica koło Borysława, proszą uprzejmie Wnego Pana Hoszowskiego w Myszkowicach koło Tarnopola o wiadomość tą samą drogą, co się dzieje z gospodarstwem, domem, inwentarzem. Prosimy powiedzieć p. Prosołowiczowi, że z jego synem Bronisławem pisujemy — zdrowi są w Krukienicach. Syn najmłodszy Sewrek Michałów Dubińskich jest z nami, zdrów; a Wasyl Podedworny — Piotr Śliwiany i Antoni — Wasyl Jaryczewski — Prokop Hreczka — Antoszko Barczak — Dawid Axelred (Bezpalek) Michał Oleksiewicz żyją. Korespondujemy z nimi. Znajomych pozdrawiamy. 8237

Najdrożsi! Donieście mi coś o Waszem istnieniu, czy jesteście zdrowi, a gdzie Franek? Ja jestem w Stryju. Rodzice żyją w Sternbergu w fabryce tytoniu, Morawa. Stacha umarła. Całuję Was serdecznie brat Tomek. Odpowiedź tą samą drogą. Tomasz Popowicz, Ogrzewalnia kolejowa w Stryju (Galicya). 8246

Eleonora Krzeszowska, Bilcze Złote, powiat borszczowski (Galicya wschodnia). Jestem zdrowa. Od roku w Lubniu koło Myślenic na posadzie. Tęsknię, niepokoję się. Czy wszyscy zdrowi? Proszę Mamusi lub znajomych o jakiekolwiek wieści tą drogą. **Jadwiga.** 8231

Kazimierz Jaroński z Kielc zawiadamia brata Wiktora Jarońskiego posła do Dumy, że Zosia umarła 9 lutego 1915 roku, Florek 21 grudnia 1915 i Staś 18 listopada 1916 r. Pozostała rodzina zdrowa. 238 koron odebrałem. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Upraszam gazety polskie i rosyjskie o przedruk. 8119

Rodzice Adryana i Klemensa Mościckich, wywiezionych w roku 1915 z Galicyi prawdopodobnie do Kijowa. błagają synów lub zacnych rodaków tą drogą o wiadomości. My w trwodze i smutku, ale żyjemy, nie chorujemy, choć nas gnębi tęsknota. Dziadzio nie żyje, ciocia — baba z nami. Wy może w nędzy, jak Wam pomódz? Czy macie opiekę życzliwych? Bezustannie błagamy Boga o przyjaźń ludzką dla Was. Napiszcie! 7808

Marya Latkowska prosi panią Józefę Szymońską, Woroneż, Kolcowska 7. donieść Julianowi Latkowskiemu, Bachmacz, gub. Czernichowskiej, że obie z córeczką zdrowe, w Wyszkowie u brata 8278

Marya Latkowska z córką zawiadamiają Lucyana Latkowskiego, zamieszkałego w Bachmaczu, gub, Czernihowskiej, obie zdrowe, mieszkają stale u brata w Wyszkowie. Proszą odpowiedź, czy zdrów, gdzie pracuje. 8279

Dr Gorczyński Henryk z Odessy zawiadamia matkę swą Gorczyńską w Odessie ul. Żukowskiego 10, że przebywa w Gailcyi, zdrów i bezpieczny; dobrze mu się powodz. Czy Ludwik zdał doktorat? Jak zdrowie wujka? List polecony przez Bułgaryę otrzymałem. „Dziennik Kijowski proszę o posłanie tego anonsu rodzinie za zaliczką poleconą i o wskazanie jej tej samej drogi do odpowiedzi. 8397

Antoni Borczyk z Sanoka, prosi każdego o wiadomość, ktoby wiedział, gdzie i w jakim stanie znajduje się jego syn Władysław, freiter 18 p. p. Obrony kraj. wzięty ranny do niewoli rosyjskiej. 7966

Krowiccy zawiadamiają matkę Goreckich wraz z całą rodziną w Stanisławowie, że są zdrowi, obecnie w Loschitz na Morawie, tak, jak przedtem w Kętach. Maryan zdał maturę jest dalej przy telegrafie. Kazimierz jest u nas na urlopie. Gości cukierni „Union" prosimy o pokazanie anonsu rodzinie. Dotychczas nie mieliśmy żadnych wiadomości. 7972

Józefa Korbel z dziećmi, z Lublina, zawiadamia męża swego Józefa Korbela, przebywającego w Rosyi, w Wielkich Łukach, że jesteśmy wszyscy zdrowi. Pieniądze otrzymaliśmy. Nie zapominaj nadal o nas. Uprasza się „Gazetę Polską" w Moskwie i inne pisma o przedruk. 7737

Janisze...cy z Parczewa zawiadamiają syna, że są zdrowi z całą rodziną i na miejscu. Proszą syna o wiadomości tą samą drogą. 8005

F. Świ..szczakowski, Skierniewice, zawiadamia Czesława Rudzi..skiego, kasyera kasy powiatowej, ewakuowanej do Kaługi, że wszyscy zdrowi, mają utrzymanie, ale z powodu braku wiadomości od Czesława, Kamilli i Dobka bardzo zgnębieni. Proszą o wiadomości tą samą drogą. 8334

Władysław Ziemiński, Myślenice, zawiadamia Mirosława Obiezierskiego, Adwokata, Mohylew guberński, że kartkę otrzymał 15. listopada. Ludomir prosi, byście pożyczyli jeszcze Ludomirowej 2000 rubli, wszystko odda, serdecznie dziękuje za poratunek, mieszka Wilcza, wyrabia wody. Wszyscy tam zdrowi. a my tutaj także. Fryderyk w tym dniu 28. sierpnia zaginął, posłany w te obce nam strony, jeżeli żyje Tobie łatwiej go odszukać. 8326

Stanisław Łukasiewicz prosi rodziców w Czortkowie o podanie wiadomości. W. Landau, Kraków, Sobieskiego 5. 8327

Państwa Orlikowskich w Bużance, poczta Łupianka gub. kijawska prosi Elżbieta Hausmann o wiadomość tą samą drogą co się stało z jej rzeczami czyby nie można posłać ich do Szwajcaryi pod jej adresem kappel, Ebrat Toggenburg. Koszta chętnie sama poniesie. 8343

Katarzyna Domagalina, Kraków, Grzegórzecka 41 prosi o wiadomość o Józefie Olszewskim i żonie jego Maryi od kwietnia 1914 nie miała listu. Prosi wiadomość tą samą drogą przez gazety. 8344

Andrusiewicz Emilię, zamieszkałą w Kijowie. Kuznieczna 88 m. 12. zawiadamia Teofil, że wszyscy są zdrowi, pieniądze wysyłam, pięć miesięcy nie mamy żadnego listu, czy zdrowi jesteście, czekamy wiadomości. 8218

P. Adelę Szczerbowską, będącą w Ułaszkowcach, pow. Czortkowski, koło Zaleszczyk, błagają o podanie o sobie wiadomości mąż i córki, Kraków. „Głos Narodu". 8228

Przybyszewscy Sewerowie, Kraków, Lubomirskiego 43, zawiadamiają Piotra Przybyszewskiego, oficera i Stanisława Rzońcę, Tyflis, Czewony Krzyż, hr. Tyszkiewicz, że oni i rodziny w Warszawie zdrowi. Dlaczego Piotr nie pisze? Czekamy wiadomości tą samą drogą. 8226

Jadwiga Matławska z Warszawy, obecnie mieszkająca z mężem i synem w Lublinie, Szopena 3, zapytuje Zofię Laing z Żytomierza i krewnych i znajomych, przebywających w Rosyi, jak się miewają i czy nie wiedzą co o braciach: Czesławie i Stefanie (armia czynna) Murawskich. Proszę pisma polskie i rosyjskie o przedruk. 8225

Józef Hempel z Zegrza, zapytuje o syna swego Stanisława Hempla, studenta politechniki w Gracu, który jako technik wyjechał do Rosyi przy armii czynnej, w sztabie inżynierskim inżyniera Puciaty, również zapytuję o córkę swoją Maryę Hemplównę, która wyjechała do Makowa, majątku Żurowskich, gub. Podolska, poczta Szatowa. 8224

Bielicką Paulinę, zamieszkałą w Kijowie, Lwowska 26 m. 3, prosi T. Andrusiewicz o pomoc pieniężną dla żony. W domu wszyscy zdrowi. Stach i Franek prowadzą nadal interes z pożytkiem. 8219

Szlifirskiego Jana, urzędnika Izby skarbowej w Mewlu, gub. Witebska, prosi T. Andrusiewicz o udzielenie pomocy żonie. Rodzina zdrowa. Józio na posadzie. Bartek w gimnazyum. 8220

Leokadya z Krassowskich Nielubowiczowa, inżynierowa z synkiem Ryszardkiem, błaga męża swego Bronisława (chorążego zapasu pułk bracławski 260) lub rodzinę i znajomych w Rosyi o jak najprędszą wiadomość o nim tą samą drogą. Zakrzowie wszyscy zdrowi. 8211

Stanisław Bielenia, Popówka, stacya dr. żel. mikołajewskiej, Krasnosłabodskaja ul. dom Lebiediewa lub Administracya „Echa Polskiego" w Moskwie. Donosi Mu Aleksandra Nowakowska, że jest z dzieckiem zdrowa, mieszka od września u Grosserów, Kraków, ulica Pędzichów 18. Pieniądze otrzymałam. Dowiedz się, co się dzieje z Teyslerami, Zosią i Marynką. Odpowiedz tą samą drogą. 8209

Stanisław i Katarzyna Różańscy, zamieszkali w Dąbrowie Górniczej, gub. Piotrkowska, ul. Francuska, dom Tow. „Huty Bankowej" Nr 30, zawiadamiają syna swego Henryka, że żyją i są zdrowi i proszą o podanie miejsca obecnego pobytu oraz rodzaju zajęcia. Wiadomość, podana w „Głosie Narodu", ucieszyła nas bardzo, lecz nie wiemy jeszcze adresu. Mamy wiadomość od Łazarkiewicza o „Czerwonym Krzyżu". Oczekujemy z niecierpliwością potwierdzenia tego. Prosimy osoby, życzliwe synowi naszemu Henrykowi, o przesłanie Mu naszej prośby. 8207

St. Machowski, dyakon Seminaryum duchownego w Kielcach, prosi życzliwych o łaskawe doniesienie mu, co słychać z bratem jego Mieczysławem (synem Wacława), który w początkach wojny był pomocnikiem zawiadowcy na stacyi „Życzyn" pod Iwangrodem. 8196

Stefania Kochnowska zawiadamia Józefa Kochnowskiego, Moskwa, Preczystienko 10. Rodzina zdrowa, pieniądze dwa razy odebrane. Oczekujemy wiadomości tą samą drogą, od sierpnia czekamy wiadomości. 8195

Kto wie, gdzie znajduje się **Stanisław Torbe,** chorąży c. k. pułku piechoty bośniacko-herzegowińskiego Nr 3, kompania 1, wzięty do niewoli na Wołyniu — niechaj doniesie o tem rodzinie pod adresem: B. Torbe, architekt, Kraków, Straszewskiego 11. — Koszta poszukiwań zostaną zwrócone. Pisma rosyjskie uprasza się o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia. 8390

Proszę zawiadomić Dra **Ludwika Anatola Edwarda Hantowerów,** iż siostra ich Nelly po śmierci matki wyjechała z mężem do Zakopanego na parę tygodni. Będąc bardziej jeszcze wyczerpaną wskutek zaniepokojenia pozostawionego mieszkania, wraca na Święta Bożego Narodzenia do Warszawy, gdzie cierpliwie czekać będzie jakiegoś od braci zawiadomienia przez pana C. Melchiora, Kopenhaga Hobroplads 21. 8413

Zofia Stęplewska, Gorzkowice, zawiadamia męża Wincentego Stęplewskiego, maszynista stacyi Dno, drogi moskiewsko-windawsko-rydzkiej, jest zdrowa. Mietek w zawierck... gimnazyum. Zygmunt z nią. Potrzebują pieniędzy. Trzy razy otrzymała. Przysłać częstochowski Bank dla Fidali. Ogłosić. 8423

Teresa Ciesielska, Warszawa, Riwna, zawiadamia Antoniego Ciesielskiego, że brat Wacław umarł, Brunon pojechał do Blumberg; o Poli nic nie wie; jestem w ciężkiem położeniu. W Markach zdrowi. 8427

Józef Libiszowski poszukuje brata doktora medycyny Wacława Libiszowskiego, który podobno mieszka w Smoleńsku i donosi, że z matką i bratem Antonim mieszka w Pełczyskach p. Pińczów, gub. kielecka i prosi o wiadomość. 8424

Michalina i Marya Stebnickie z Mikuliniec pod Tarnopolem. zamieszkała w czasie wojny w Lipnicy Murowanej pod Bochnia, proszą Czerwony Krzyż w Sztokholmie o wiadomość o Józefie Stebnickim w Mikulincach pod Tarnopolem, czy zdrów i jak mu się powodzi? My żyjemy i mieszkamy w Lipnicy. — Wszystkie pisma polskie w Rosyi prosimy o przedruk tej wiadomości i skierowanie odpowiedzi do „Głosu Narodu" w Krakowie. 8422

Adela Śmiecińska zawiadamia męża swego, przebywającego w zarządzie kolejowym w Ekaterynosławiu, iż jest zdrowa, jak również dzieci i rodzina, pieniądze otrzymała, więcej ich nie potrzebuje. 8421

Arczyński Włodzimierz zawiadamia rodziców swoich, mieszkających Kijów, ul. Aleksandrowska nr 69, m. nr 2, że zdrowi wszyscy. Mania, wuj Heliodor i babcia Szelągowska mieszkają w Skąpem, ja jestem u hr. Tarło w Zborowie. W Działach byłem, rzeczy resztki częściowo zabrałem, częściowo złożyłem u ks. Strzeleckiego. Pieniądze Stasia są u mnie. Dziękuję bardzo za wiadomości, pisałem dwa listy, Mania wysłała jeden, obecnie po zmianie adresu Waszego wysyłam trzeci list. Co do reszty rodziny, to Malinowscy są dotąd w Pohulance, Karolka z nimi, Franek we Francyi, Kozłowscy w Strzałkowie. Piszcie! Odpowiedź ogłoście w „Dzienniku Kijowskim". 8420

Gruszczyński, Pilica, ziemi kieleckiej, zawiadamia ks. Gruszczyńskiego, proboszcza w Berdyczowie, że jesteśmy dosyć zdrowi, chłopcy uczą się w domu. Hieronim umarł 16 października b. r. Proszę odpowiedzieć przez „Głos Narodu". 8419

Ksiądz Rayski z Pacanowa zawiadamia p. Stefana Iskierkę podporucznika piechoty, że wszyscy żyją i są zdrowi. Ogłoszenie trzykrotne czytaliśmy. 8418

Dra Wacława Witwińskiego w Piotrogrodzie, Fontanka 103, m. 26 zawiadamia dr Wiktor Pajdowski, Kraków, ul. Jabłonowskich 10. Otrzymałem 27. IX. od Sz. Państwa wiadomość przez „Głos Narodu", natychmiast tąż samą drogą odpowiedziałem, ponadto wysłałem już sześć listów przez Sztockholm. Odpowiedzi dotychczas nie mam. Dyplom otrzymałem 18. XI. Objąłem już posadę w Królestwie. Adres dla listów, jak powyżej. 7988

Józefa Błażowska prosi Bogdanów Gałęzowskich, Charków Eparchialna 27, oraz Władysławów Gutowskich tamże Sumska 104 o wiadomość tąż samą drogą, o zdrowiu i zamysłach. Sama, dzieci i Janowie zdrowi; ostatni nie mogąc opuścić siedziby, wyglądają wieści i zasiłków z Podola. Czy doszły listy z maja i października, oraz pełnomocnictwo Jasia z 13 czerwca? 8429

Antoniostwo i Aniela Steccy z Lublina zawiadamiają Antoninę i Ludwika Kozików w Saratowie, że są zdrowi, w pomyślnych warunkach niepokoję się bardzo brakiem wiadomości od nich. O nas bądźcie spokojni. Uprasza się wszystkie polskie pisma w Rosyi szczególnie „Echo Polskie" w Moskwie o przedrukowanie niniejszego. 8442

Józef Kramarz, prosi Eugeniuszostwa Mage w Kamienskoje, o wiadomość. Jesteśmy wszyscy zdrowi i na dawnych miejscach. Od grudnia 1914 r. nie mamy żadnej wiadomości. 8443

Celińska Julia, Kijów, Michałowska 16/6. Najdroższa jedynaczko odpowiadamy, że jesteśmy zdrowi, bądź spokojną mieszkamy w Radomiu, Kozieniecka 8. Panu Stachowiczowi pozdrowienia. Juleiu pisz do Piotrogrodu Komitetu polskiego Czerwonego Krzyża, by odszukali Filomeny i Hieronima Goldstein mieszkali 1915 roku Wasilewskij Ostrow 4 linia 44/45 o odpowiedź poproś, ogłoś Holstyński, Złota 44 Celinsy. 8434

Marya Szczęsna z Miechowa zawiadamia męża Stanisława Szczęsnego. Wolkowicze (Podole), że jest wraz z synem i rodziną zdrowa, żyją jak mogą. List i kartę odebrała w kwietniu 1916 r. Prosi o odpowiedź. 8435

Ksawerowie Kryczkowscy, Tomickiego nr. 20. poszukują syna Eugeniusza, który wyjechał z Warszawy w 1915 r. na Krym leczyć, i proszą o wiadomość. — Wszystkie pisma uprasza o przedruk niniejszego, a w razie odszukania syna, proszę również zawiadomić nas. — 8437

Maryan Obertyński zawiadamia Helenę Obertyńską w Kijowie, Maryińsko Błagowieszczeńska 54, że jest nadal w Swiłaszowie. Wysłałem 25 listów przez Szwecyę i Holandyę od ciebie zaś ani słówka. Pieniądze wysyłam pierwszego każdego miesiąca do Cesi. Daj o sobie i Edziu znak życia tą samą drogą. 8436

Feliksowie Dytkowscy z Buska, gub. Kieleckiej zawiadamiają Pluteckich w Isakogórce pod Archangielskiem, że Tolkaczowa z dziećmi i Piotruś są u nich, wszyscy zdrowi o Trzcińskich i Józiu nie mają wiadomości. Proszą odpowiedzieć tą samą drogą. 8430

Kazimiera Pilitowska z Ostrowca zawiadamia męża Wacława, że pięciokrotnie otrzymała pieniądze; przyjazd niemożliwy wobec trudności. Drukarnia czynna. Ł. wycina las, staramy się przeszkodzić. Napisz lub w gazecie daj wiadomość, bo dotąd listu od Ciebie ani jednego nie otrzymałam. Konradowa sądzi, że przesyłane mi przez Ciebie pieniądze przysyła Konrad jej, więc wyjaśnij. Regina nie ma wieści o Karolu, niespokojna. Uściśnienia. 8432

Gustaw Poraski z Ostrowca zawiadamia żonę Maryę i córkę Janinę (Kijów, Michałowska 18), że jest zdrów; od Jaśki karty nie otrzymałem i wogóle nie było już dawno od Was wieści. więc piszcie w gazecie. Jestem dumny z Jaśki, że jest w 6 klasie. Pieniędzy nie można stąd wysłać. Uściśnienia. 8433

Julia Weryńska, Mielce (Galicya) donosi dr. Ochockim Szjelieńsk, Zabajkalska obłast, Syberya. wiadomość o Was i Janku otrzymaliśmy, cieszymy się bardzo. Jesteśmy zdrowi, sklepu nie prowadzimy, radzimy sobie jak możemy. Ojciec nie żyje. Janek niech da znać o Zeni, a może Wy co wiecie. Piszcie przez krakowski „Głos Narodu". 8431

Zofia Spiechowicz prosi panów Franciszka Chackiewicza i Andrzeja Zielińskiego o wiadomość o mężu swoim Zygmuncie. — Ja i dziecko jesteśmy u matki i cieszymy się zdrowiem. 8425

Za pośrednictwem „Gazety Polskiej" Moskwa. Płazińscy jeszcze żyją, Grabowska cierpiąca, Faszczewscy, Dywieccy zdrowi. — Husarzewski pozdrawia. — Mieszkanie zarekwirowane z meblami, dotąd w porządku. — Ogólne przygnębienie. ?

Aniela i Kazimierz Wosińscy z Sosnowca przesyłają Magdalenie Wosińskiej w Guczkowie pod Moskwą serdeczne podziękowanie za wiadomości, proszą o nie stale co miesiąc, tęsknią bezgranicznie, żyjemy ciągłą myślą o was. — Ciocia Julcia zdrowa, stale na wsi. — Stryjowie z rodzinami zdrowi. 8426

Jan Szydłowski w Żywcu zawiadamia matkę Maryę Szydłowską w Stanisławowie w Galicyi ul. Sapieżyńska 69, że jest zdrów, z Mieczkiem koresponduję dobrze mu się powodzi. 8441

Janinę Bodnar w Czortkowie prosimy o zawiadomienie Michałowskich z Połowiec, że dzieci zdrowe — Myszka Zosia Tusia i Bisio u Szczanieckich w Kwiatonowicach, Lusia z Antosiami w Krakowie. Antosiowie mają syna. Co z rodzcami. Prosimy odpowiedz tą samą drogą. — Michałowska. Bilińscy. 8440

Kopczyńska, Nowy Sącz, prosi panią Hryniewiecką, Mielnica, powiat Borszczowski, Galicya wsch. o wiadomość o Jadwidze Adamczyk. — Tutaj i w Tarnowie wszyscy żyją zdrowi. 8411

Pana **Jana Rudnickiego** — który w czasie nieobecności właściciela dóbr Zelków pana Aleksandra Dziewickiego. administruje jego majątkiem — wierzycielka hipoteczna tychże dóbr Marya Piustiniani prosi o wypłacenie jej zaległych i bieżących procentów — do czego właściciel majątku pana Jana Rudnickiego zobowiązał — a szczególniej, że dobra Zelków zagospodarowane dają duże dochody. 8439

Jestem niespokojny o Ciebie. Proszę o odpowiedź przez Polski Czerwony Krzyż w Sztokholmie. Jan Koszurba. 7728

Marya Siemaszkówna, Warszawa, Żelazna 97, zapytuje Cecylię Bohdanowicz (Fribourg, Academie de Saint Croise) czy zdrowa, czy robi starania o powrót, kiedy i ile pieniędzy posłać. Z Wilna nie otrzymaliśmy żadnych wiadomości. Depesza była niejasna. Ciocia Weronika i Babcia umarły. 8438

Do Maryi Rudko, Paniowce nad Zbruczem (Galicya), poczta Żwaniec pod. przez Kamieniec Podolski. — Pieniądze wysłałem powtórnie. Napisz, gdy otrzymasz. Każdego miesiąca będę wysyłał w możliwej wysokości. Pisuję bardzo często. Jak zdrowie Twoje, synka, innych? Kartkę Olgi otrzymano. Wuj Stach pozdrawia wszystkich. Ojciec umarł, matkę wspieram. Odpowiedź tą samą drogą lub dawną. Serdeczne pozdrowienia. — J. Rudko, Kraków, Smoleńska 27. Gazety kijowskie i kamieniec-podolskie proszone są o przedruk i o wysłanie odnośnych numerów adresatce. 8428

Karolina Majkiewicz zawiadamia, że pieniądze odebrała, za które dziękuje. — Jest zdrowa i prosi o odpowiedź tą samą drogą. 8414

Paulina Brzoska zapytuje o Jakóba Brzoska, pełni służbę kolejową. — Prosi bardzo o zapomogę pieniężną i wiadomość o sobie. 8415

Paulina Kamińska zawiadamia męża Kazimierza, że pieniądze otrzymała, za które dziękuje. **Mąż mój wyjechał** przed wojną (a pracował w firmie „Fitznera i Gampera") do Rosyi na roboty monterskie. — Jestem zdrowa, wraz z synem Zenonem, proszę o dalszą pamięć. — Proszę o wiadomość tąż samą drogą. 8416

Franciszek Bauer w Zwoleniu Król Polskie zawiadama swą żonę Helenę i jej rodziców w Iwanówce koło Trembowli, Galicya wschodnia, że jest zdrów i prosi o zawiadomienie p. Tustanowskich w Tarnopolu o tem samem. Odpowiedzi oczekuję tą samą drogą, 8408

Walerya Duda żona p. maszynisty ze Skarżyska, prosi panów kolejarzy i kolegów o wiadomość o swym mężu Janie Duda oraz powiadomienie go, że jestem w potrzebie i proszę o pomoc pieniężną. — Życzeniem mojem jest aby niniejsze ogłoszenie mogło być przedrukowane w „Nowym Kuryerze" w Piotrogrodzie. — Walerya Duda. 8412

Stanisława Syrek żona maszynisty ze Skarżyska zawiadamia swego męża Franciszka Syrek w Witebsku, że są zdrowi i list z fotografią otrzymała. Jula jest zdrowa, Keller niech przyśle jej pieniędzy. Życzeniem mojem jest, aby niniejsze ogłoszenie mogło być przedrukowane w „Nowym Kuryerze" w Piotrogrodzie. 8410

Pelagia Stojak żona maszynisty ze Skarżyska prosi Panów kolejarzy i kolegów znajdujących się po stronie rosyjskiej o wiadomość o Antonim Stojaku i Stanisławie Węcku z Sędziszowa tą samą drogą ogłoszeń. Życzeniem mojem jest aby niniejsze ogłoszenie mogło być przedrukowane w „Nowym Kuryerze" w Piotrogrodzie. 8409

Michał Schwarz geometra w Sanoku zapytuje o losy Stanisławów Kaweckich z dziećmi i Gańczakowskiej, ostatni przebywających w Kołomyi i w Szeszorach w powiecie Kosowskim — cała rodzina zdrowa — Zdzich w Białej, Milka, Zosia w Zakopanem. 8407

Rodzina **Kobylańskich** z Królestwa Polskiego poszukuje Stanisława Zuge pracownika fabryki Wolskiego w Lublinie, który wyjechał do Rosyi w **1915 r. Matka** z Zosią mieszkają w Zwierzyńcu są zdrowe bez środków utrzymania. Jędruś umarł w 1915 r., Natusia w przykrych warunkach. — 8403

Feliksa Marciniak z Irenką i Stasiem zawiadamia męża Antoniego Marciniaka w gubernii Mohyłowskiej, że zdrowa i prosi o odpowiedź. 8404

Julia Scipio, Brzezice, prosi panią Amelię Chmyzowską lub panią Fudakowską — Kijów, o dowiedzenie się o Maryi Dydyńskiej i dzieciach Jej Janach Witkowskich; mieszkali przed wojną w Jaroszówce pod Winnicą. Gazety polskie w Rosyi proszone są o przedrukowanie. — Odpowiedź tą samą drogą. 8405

Maryanna Kupisz z Motycza pod Lublinem prosi Czerwony Krzyż o zawiadomienie Michała Kupisza 14 gruzińsko-grenadjerski Pułk 10 Rota, że ona, syn i rodzice zdrowi. Prosi odpowiedzieć przez ogłoszenie co się z nim dzieje 8406

Alicya Jelewska uwiadamia brata swego **że jest zdrowa,** tylko szalenie niespokojna o Mateczkę, nie mając od siedmiu miesięcy żadnych wiadomości. Odpisz Janku tą samą drogą, wydrukuj w dzienniku, może otrzymam to znów napiszę. Szczurowska zdrowa; niema komu przeszkadzać w obstalunkach. — Tęsknię szalenie. Pilnuj mateczki i bądź zdrów. 8402

Julian Bernacki z Bilcza złotego obecnie Mauthausen koło Linzu uprasza każdego kto zna jego żonę Helenę w Bilczu złotem koło Borszczowa (Galicya), iż jest zdrów. Odpowiedź tą samą drogą. 8398

Maryana Domosławskiego, artystę teatru polskiego (w Rosyi) uprasza przez wszystkich znajomych — brat tegoż Henryk z Czortkowa, obecnie w Mathausen koło Lincu — o wysłanie większej kwoty — jego rodzinie w Czortkowie. 8399

Emanuel Kohlberger z Czortkowa (Galicya), obecnie Mauthausen koło Lincu uprasza wszystkich znajomych o doniesienie jego żonie Stanisławie w Czortkowie — oraz rodzicom w Tarnopolu: Jestem zdrów. Rodzina nasza zdrowa: Włodzio i Bazio na Węgrzech. Lewiccy i Bednarowscy w Wadowicach.— Bachowski w Albanii. Mieczek na Litwie, Dziunek na Węgrzech, Teodorowie w Krakowie. Mikołajowie w Samborze. Weltz i Radziszewski w Królestwie Polskiem. Donieś tą samą drogą czy jesteście zdrowi. Podajcie sposób przesłania pieniędzy. Czy Eduś i Lidzia uczą się? 8400

Adolf Skopowski z Zaleszczyk obecnie Mathausen koło Lincu, uprasza każdego, kto zna jego żonę Klaudyę, donieść jej, iż jest zdrów. Matka z rodzeństwem zdrowi w Gołogórach. Zenon wn iewoli. 8401

Marya Krzyżanowska Kielce gim. Mickiewicza prosi dra Steckiewicza st. Bobrińskaja gub. Kijowskiej o wiadomości o bracie Stefanie p. Gindre, Piotrze Wojciechowskim zarządzającym XI szpitalem w Brześciu Litewskim i Michale Wojc. urzęd. kol. Warsz. Wied. z Sosnowca. Wzajemny kredyt odmawia wydania rzeczy brata; prosimy o upoważnienie. Jesteśmy z ojcem zdrowi — pracujemy dużo. 8394

Marya Krzyżanowska, Kielce gim. Mickiewicza zawiadamia Bronisławę Kwiatkowską w Lebiedynie gub. Charkowska, że Stanisław Brzostowski zdrów, podupadł na wzroku i słuchu mieszka w Chęcinach. Pobiera małe wsparcie, ale pieniędzy potrzebuje, gdyby można, radzę przysłać. Pomogę ile się da. Proszę o adres brata Stefana. 8395

Wojciech Palewicz pragnie wiadomości tą samą drogą o swej rodzinie pozostałej w Jazłowcu. Sam jest zdrów przy wojsku. Nie na froncie. 8396

Zaszczyńska Marya z Lublina zawiadamia Wacława Zaszczyńskiego w Homlu zarząd dr. Żel. Poleskiej, że jest zdrowa. 2 listy odebrała. Mieszka u Geni. — Pragnie wiedzieć. co się dzieje z Aleksandrem Maleszą. — Tą samą drogą prosi o wiadomości. 8391

Józefa Rogus Skierniewice zawiadamia męża Jana, Homel, ul. Poleska 60, że wszyscy zdrowi. Jeżeli możliwe prosi o pieniądze. Janiel w Kumanowicach; żona jego zdrowa, ale w potrzebie. Janickiemu w Orenburgu donosi, że rodzina zdrowa. Zarikowska w Skierniewicach. 8392

Cecylia Szobakowa mieszkająca obecnie wraz z dwojgiem dzieci w Krakowie, Zwierzyniecka 9, prosi o wiadomości o mężu Janie, woźnym sądowym z Trębowli, który 21. IX. 1914 wyjechał z Kałusza do Lwowa i od tego czasu nie daje znaku życia i o synie Włodzimierzu żołnierzu 15 pul. piechoty, który 23. VIII. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i według informacyi z Petersburga był w szpitalu w Rjazaniu. 8393

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy rosyjskim „Czerwonym Krzyżu“ w Sztokholmie każdy list zamieszczony w „Głosie Narodu“ zostaje przesłany adresatowi, w braku zaś adresu wydrukowany zadarmo w najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi.
Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, ceny obliczyliśmy możliwie najniższe: pierwsze 24 słów kor. 4 — każde następne 10 słów 1 kor. Przy powtórzeniach: do 50 słów kor. 3 — ponad 50 słów kor. 4.

Przez Szwecyę otrzymujemy następujące wiadomości, które zamieszczamy stale bezpłatnie.

Przez Szwecyę i Danię.

O. Mirecka donosi synowej Jadwidze Mireckiej. Niecała 14 w Warszawie, że mieszka w Moskwie, ul. Wielka Sadowa nr. 25, m. 60, razem z siostrzeńcem jest zdrowa. Dziękuję za przysłaną kartę przez Sztokholm. S. Tyszkowa w tych czasach wyjechała z dziećmi do Kijowa. Mikołajewska 11, m. 44. Co słychać u was i na Pięknej? Jak zdrowie?.

Adolf Mysłowski z żoną Anną i dziećmi zawiadamia rodzinę w Warszawie: Teodora Szoslanda i Wacława Konarzewskiego, Furmańska 14, Helenę Mysłowską, Towarowa nr. 64, i Wład. Kędzierskiego, Górczewska 11, że są dotąd wszyscy zdrowi i mieszkają w Moskwie. Proszą rodzinę lub znajomych o wiadomości tą samą drogą.

Marya Marjewska zawiadamia Leonów Łoskoczyńskich w Warszawie, Nowy Świat 62, że Antoś w szkole w Moskwie, jest zdrów i prosi o wiadomości. Proszę Stasię Chrzanowską o zawiadomienie, co słychać u mnie w domu. Adres mój: Moskwa, Twerska 27 „Lewada“.

Karol Zajączkowski zawiadamia żonę Franciszkę in voto. Kaczyńską w Warszawie oraz siostrzenice Zochnę i Helenkę i rodzinę, ul. Wspólna 26, m. 19, że jest zdrów i na posadzie, jak dawniej w Moskwie, ulica Presnieńskij-Kamer-Koleżskij wał nr. 36 m. 4. Prosi bardzo o wiadomości.

Józef Michalski zawiadamia żonę Katarzynę Michalską z dziećmi w Warszawie, Praga, Kawęczyńska 4, iż pracuje w Taganrogu, na kolei Ekateryńskiej, Władek — w Niżnie-Dnieprowsku; pieniądze w sumie 200 r. wysłane bardzo dawno.

Marya Młynarska zawiadamia matkę Klotyldę i ks. Jana Młynarskich (Mogilenica gub. warszawska), że Maryan po dwóch operacyach umarł 24. V. 1916 r. Jesteśmy zdrowi. Janina w V., Jurek w II. kl. szk polsk. Pisaliśmy kilkakrotnie, prosimy o wiadomości i o pomoc, gdyż brak nam środków. Stach w Ameryce.

Mińkowscy Józef i Stacha, Pietrograd, 4 Rożdestwienskaja 31 m. 19, proszą znajomych i rodaków o zawiadomienie rodziców Juliana i Karolinę Mińkowskich w Wilnie, ul. Raduńska, d. wł. nr. 46-a, że są zdrowi i powodzi się im nieźle. Wiadomości o otrzymaniu listów i wysłanych pieniędzy nie mają. Hela mieszka w Samarze, a Stefa w Moskwie u p. Łopatowskich. Rodzina p. Bukowskich mieszka w Orle. Proszą zawiadomić tą samą drogą o zdrowiu i stanie materyalnym. Co się dzieje z braćmi Michałkiem i Jalusiem? W jakim stanie są domy i sprzęty nasze i p. Bukowskich?

Janka Natorff'a, Warszawa, Nowy Świat 3, zawiadamia Sławek, że cały, obecnie leczy się w jednym z lazaretów w Moskwie. Nasi są tu i względnie zdrowi. Załącz pozdrowienia całemu domowi. — Proszę cię, Jaśku, znajdź w Stawiskach pod Łomżą mogiłę mego towarzysza, wolontaryusza lejb-gwardyi Seminowskiego pułku. Mikałaja Damaskina. Postaw jakikolwiek krzyż. Ochroni Bóg, wrócę — podziękuję.

Galeccy Tadeuszostwo z Lublina, zamieszkali cała rodzina w Nowgrodzie Wielkim, u kuzynów Ruszczewskich, pragną wiedzieć o losie pp. Jarosławostwa Lenartowicz, pozostałych w Warszawie na Pradze.

Czapski Aleksander z Siedlec, obecnie zamieszkały w Petrogradzie, ul. Fontanka nr. 73 m. 53. 1) zawiadamia rodziców i szwagrów Aleksandra Głuchowskiego i Stanisława Płacheckiego, pozostałych w Siedlcach, że jest zdrów i prosi szwagrów o opiekę nad rodzicami i o wiadomości tą samą drogą czy są zdrowi. 2) poszukuje brata Henryka Czapskiego, który wyjechał do Rosyi w lipcu 1915 r. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o łaskawe zawiadomienie.

Izydor Nasierowski zawiadamia żonę Janinę w Warszawie, Żórawia 27 m. 14, że mieszka w Moskwie ul. Stara Bożedomka, nr. 24 m. 5, razem z Leonem i jego żoną Janiną z Mikoszewskich. Jest zdrów, pieniądze wysłał dwa razy. Prosi o odpowiedź tą samą drogą, czy są zdrowi?

Drożyńska Alicya prosi czytelników Warszawy, by zawiadomili matkę, Nowomiejska 20, że jest zdrowa, i zapytuje o zdrowie, materyalne położenie, o panią Wilczyńską Życińską. Odpowiedzi oczekuje przez „Echo Polskie“.

Dobrowolscy Wacław, Zofia i Marya proszą krewnych znajomych w Warszawie, i na prowincyi o zawiadomienie Jeziorańskich w Gostyninie, że są zdrowi, mieszkają: Moskwa, Piotrowka 26. Proszą o wiadomości tą samą drogą. Wnuk Stanisław zdrów, przebywa w Moskwie.

Duda Natalia z Warszawy, zawiadamia Dudę Antoniego, że otrzymane wiadomości bardzo ją ucieszyły, jest zdrów w trudnych warunkach. Prosi o prędką odpowiedź.

Dobrowolski Jan, Maryan Zieleniewski i Wilhelm Krajewski zawiadamia krewnych w Lublinie, że są zdrowi, powodzi się im dobrze. Adresować proszą na imię P-wa Gałeckich do Nowgorodu Wielkiego, ulica Legoszcza, dom P-wa Ruszczewskich.

Rodzina Gassowskich z Warszawy, Marszałkowska 51, zawiadamia krewnych i znajomych pozostałych w kraju, o zgonie śp. Anny z Miłobędzkich Gassowskiej, zmarłej w Kijowie w dniu 2 września st. st. rb. Gazety warszawskie i lubelskie proszone są o przedruk powyższej wzmianki.

Andruszkiewicz Michał zawiadamia brata Franciszka Andruszkiewicza w gm. Dąbrowie, że żona jego Eugenia z Lolusiem mieszka w Dryssie, wszyscy zdrowi, Edward od września tego roku nie żyje. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Aleksandrowicz Stanisław zawiadamia żonę Elżbietę w Warszawie, Praga ul. Moskiewska 12, że mieszka w Petrogradzie, 7 Rota; służy na kolei, zdrów, lecz bardzo tęskni. Jak zdrowie Janki; Rózi i Filipkowskiego? Przez ministeryum wysłałem już 900 rb., donieść wiele otrzymała? Kuczewski mieszka w Nowosokolnikach. Co się dzieje z Zampa. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Bzowski Włodzimierz zawiadamia rodziców w Kielcach, że w położeniu jego zasadnicza zmiana nie zaszła. Mieszkamy obecnie w Moskwie, od roku są tu także Jankowscy. Broncia w Witebsku, zapytuje o stan mieszkania. Prosimy o dalsze wiadomości.

Bagieńskich Czesławostwo w Sieradzu zawiadamia matkę; dwa listy od was otrzymałam: dziękuję. Odpowiedziałem, pisujcie. Mania z nami. Pozostaje z szacunkiem Helena Bagieńska.

Bagieńska Helena zawiadamia matkę i siostrę Stefanię Schmidtową w Częstochowie lub Sosnowcu. Jesteśmy zdrowi, ale o was bardzo niespokojni. Na kilka listów żadnej odpowiedzi. Bardzo tęsknimy. Serdecznie proszę znajomych, ktoby wiedział cokolwiek o moich, o wiadomość przez „Echo Polskie“ w Moskwie.

Butkiewiczowa Janina zawiadamia rodziców w m. Dokuwniach gub. Kowieńska, pow. Szawelski, że bracia Luduś i Piotruś są zdrowi. Luduś uczy się leśnictwa. Piotruś jest na medycynie. Wiadomości z Dokurn nie otrzymujemy. Oboje z Filipem zasyłamy serdeczne pozdrowienia. Grygiszkisowie są w g. Twerskiej, Józik w instytucie technicznym w Moskwie. Bortkiewiczowie są w Homlu. Prosimy bardzo o odpowiedź tą samą drogą przez pismo. Filip prosi dowiedzieć się o jego matce w miasteczku Twerach.

Bieńkowski Władysław, zawiadamia żonę Aleksandrę w Warszawie, zamieszkałą przy ulicy Wspólnej, Dobra 32 i brata Mieczysława Bieńkowskiego, Leszno 54, że znajduje się w Kijowie, jest zdrów i pracuje w „Dzienniku Kijowskim“. Co słychać, Olesiu, czy jesteście zdrowi? Proszę o odpowiedź tą samą drogą przez „Kurjer Warsz.“ proszony jest o pomoc w zawiadomieniu i skomunikowaniu. Jestem bardzo zaniepokojony brakiem wiadomości od rodziny.

Denis Stanisław z żoną proszą kuzynów i znajomych o zawiadomienie rodziców jego, zamieszkałych w Lublinie, Kusminek, dom własny, Lodzia zdrowa. Lodzia odeszła od państwa Zagórskich, jest przy nas. Prosi o odpowiedź tą samą drogą przez „Kuryer Nowy“ w Petrogradzie.

Doncerjo Jan zawiadamia żonę i dzieci, zamieszkałe w okolicy Gojluszy, gm. Babszowskiej, pow. Kowieńskiego, że jest zdrów i prosi ją lub łaskawych znajomych dać wiadomość o sobie w gazecie „Kuryer Nowy“ przez Oddział Polskie Czerwonego Krzyża w Sztokholmie.

Friedleinowie August i Paulina z córką Janiną zawiadamiają pozostałą rodzinę w Warszawie, Józefostwo Goebeltów z matką i siostry z Mazowieckiej 11 i Dzielnej 67, jak również panią Bichniewiczową z córką, Nowolipki 44, że są zdrowi, mieszkają razem w Moskwie ul. Maryjski zaułek nr. 7 m. 11. On na dawnej posadzie. Zapytują co słychać u wszystkich, jak zdrowie ich? Proszą o odpowiedź tą samą drogą.

Falkowski Jerzy z Białej Cerkwi, gub. kijowska, zawiadamia matkę Kazimierę Falkowską w fabr. „Huta-Częstochowa“ i ciotkę Z. Czaplicką w Częstochowie, że jest zdrów, pracuje w B. Cerkewskim majątku. Prosze o odpowiedź tą samą drogą.

Gajowiec Tomasz zawiadamia żonę z rodziną, Warszawa-Praga, ul. Lubelska nr. 10 m. 21, że jest zdrów, pracuje na dr. z Mikołajewskiej, st. Wielkie Łuki. Od stycznia niema żadnej wiadomości. Prosi zawiadomić czy dzieci zdrowe, jak się chowa mały, co robi Fela i matka. Posyłam 200 rb. po otrzymaniu odpowiedzi wyszlę znowu. Feli daj ubranie. Miej opiekę nad wszystkiemi, a jeżeli nie możesz, to się staraj w Warszawie o pomoc. Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Upraszam drogich rodaków o zawiadomienie żony.

Stanisławowie Gorczyńscy z córeczką Kazią i Stefania Plutecka zawiadamiają T. Zamojskich i Aleksandrę Stańczyk w Siedleckiem (Łaskarzew) Trzaskowskich i Władzińskich, Kieleckie, Oleśnica; X. St. Zamojskiego, Stoniaki; K. Pluteckich, Pińczowskie, Zagórze; X. W. Zamojskiego, że są zdrowi, zamieszkali na drodze Wschodnio-Chińskiej, w depot Buchedu, 500 wiorst od Charbina. Władkowie Pluteccy w Isakogorce, pod Archangielskiem. Błagają o wiadomości.

Górska i Krogulscy proszą Oszymowskich, Wilczan, o wiadomość. Czy wzięli nasze rzeczy ze Szczygłej? Orenburska, Inzerski zawod.

Gruszko Kazimierz zawiadamia żonę Walerye, dzieci Józię i Janinkę, i rodziców w Janowie Podlaskim gub. siedleckiej, że jest zdrów i zostaje na dawnem stanowisku. Chwilowo przyjechał do Moskwy z panami firmy Wikander i Larson, na Przecypie i mieszka u brata. Niepokoi się o zdrowie zwłaszcza żony. Pisał kilkakrotnie i czeka odpowiedzi. Przemyśla o sposobie przyjęcia z materyalną pomocą.

Gródecki Piotr zawiadamia Gródeckich w Grójcu i p. A. Mańkowskiego „Tygodnik Illustrowany“, że jest zdrów i na starem miejscu. Prosi o odpowiedź.

Kubicki Aleksander zawiadamia rodzinę, zamieszkałą w Warszawie, że od chwili wyjazdu z kraju powodzi mu się pomyślnie. W początku maja objął posadę, mieszka z Jankiem w Niżnim Tagilu, gub. Permskiej, Tagilski Kriul 47. Tenka na posadzie w gub. Kazańskiej. Wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Kozłowska Czesława zawiadamia Julię Mińską w Kalinowie, że wiadomość w Echu o niej wyczytała. Wszystko dobrze, interesy także. Jestem z Zośką zdrowa. Z Tadeuszem i Zofią Teczyńskiemi widuję się. Tadeusz zupełnie bezpieczny, mieszka w Moskwie. Różnie ja i Teczyńscy zawiadamialiśmy o sobie. Pierwsza wiadomość nadeszła 15. października 1916 r. od ciebie. Jesteśmy niespokojni co w Żabiej Woli, Jezewicach i Gościńczykach. Wikta zdrowa przy mnie, co z Tolką?

Panią **Klotyldę Kollendo** w Radomiu, błaga Sasinek z Szydłowca, by raczyła zawiadomić rodziców, że jest zdrów, służy w Koziatynie kijowskiej gub. Janek zdrfów, pisujemy do siebie. Nowak kłania się matce z wojska. Pisałem do pana Wacława.

Karbowy Józef prosi hrabiego dóbr Wrzeszczowa, gub. Radomskiej, zawiadomić żonę Maryannę Wójcik, że jest zdrów, mieszka w Dźwińsku, ul. Krasławska nr. 58. Powodzi mu się dobrze, ma piekarnię na spółkę z kolegą. Jeżeli żonie potrzeba pieniędzy — przyszle. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Kmiotek Franciszek ze stac. Strzemieszyce, zawiadamie żonę i dzieci, że jest zdrów i na tej samej posadzie, (St. Bologoje, dr. z. Mikołajewskiej). Prosi o odpowiedź tą samą drogą. Panią Borkowską uprzejmie prosi o zawiadomienie żony.

P. **Klimeckiego Walentego** w Białej Podlaskiej, serdecznie prosi Wł. Filipowicz, aptekarz Psków, ul. Konna nr. 8, donieść przez pisma, co się dzeje z rodziną, składającą się z żony Bolesławy z Chybowskich i dzieci: Alinki i Zbyszka, którzy pozostali w Białej u rodziców żony, ul. Nowa, a znaku życia o sobie nie dają. Jak się dzieci chowają, czy zdrowi i czy otrzymują wysłane pieniądze.

Kruszyńscy Aleksandra i Franciszek z Hanią i Tolusiem zawiadamiają siostrę Reginę, Maryę Piankowską w Warszawie, ul. Litewska nr. 16, ks. Wiktora Kruszyńskiego i ks. Adama Pieńkowskiego w ziemi Lubelskiej, że powodzi im się dobrze, Franio w zeszłym roku uzyskał dyplom. Tecia umarła na szkarlatynę, a pięciomiesięczny Jurek na zapalenie płuc. Z Zosią Wodzińską korespondujemy. Mieszkamy w Miassie, gub. Orenburgskiej. Prosimy o odpowiedź tą saąm drogą.

Żołnierze zapasowi z chlebopiekarni chełmskiej nr 2: Michał **Rudy** z gub lubelskiej, pow. zamojskiego, parafii Krasnobrud — zawiadamia żonę Helenę z synkiem i rodziców. Franciszek **Janeczek** prosi ks. proboszcza w Krasnostawie o zawiadomienie żony Maryanny w Orłowie Drewnianym. Mateusz **Suszek** prosi ks. proboszcza w Częstoborowicach o zawiadomienie żony Katarzyny z Sobiesiaków w Pelaszkowiczach. Jan **Kowalczyk** prosi ks. proboszcza w Żółkiewce o zawiadomienie żony Maryanny z córeczką w Poperczynie. Antoni **Cwietliński** zawiadamia żonę z rodziną w parafii i miasteczku Żółkiewka, wieś Żółkiew. Antoni **Marcinek** z Lublina, ul. Zamojska, zawiadamia żonę Feliksę z dwojgiem dzieci, że są zdrowi i znajdują się w Mohylowie gub. Proszą o wiadomość.

Bobińska Zofia zawiadamia siostrę Karolę Rościszewską w Szymanowie o śmierci swej córki Heli.

Bilewski Henryk zawiadamia rodziców w Warszawie, ul. Złota 46, że jest zdrów.

Barwiński Jan, zawiadamia rodziców swoich i teściów zamieszkałych w Lublinie, Kalinowszczyzna, dom własny, Antoni Gospodarek. Prosi o odpowiedź tą samą drogą przez „Kuryer Nowy“ w Petrogradzie.

Bason Piotr uprasza ks. proboszcza parafii Zawiercie, gub. Piotrkowskiej o zawiadomienie żony Maryanny i dzieci w Zawierciu, ul. Krakowska, lub też u jej rodziców Sałek w gub. Kieleckiej, pow. Włoszczowskim, wsi Oludze, że jest zdrów, o bracie wiadomości nie ma. Czeka na odpowiedź tą samą drogą.

Rola-Bartnikowska Marya, zawiadamia w Warszawie brata Maryana Wierudz-Kowalskiego i Strumillów, ul. Piękna 7 m. 5, również pozostałych w Stanisławowie, gub. Wileńska, Wacława Bartnikowskiego Rola, ze mieszka w Petrogradzie z synem, który znajduje się w tej samej szkole. Michalina pojechała do męża z Hanką. Dajcie znak życia o sobie tą samą drogą.

Białeccy z Brwiłowa, Jabolkowscy, Zdziennicka dowiadują się, czy pp. Zakrzewscy w Świecicach są zdrowi i ich dzieci. P. Józef z żoną, p. Bukowska z synem, pp. Wysoccy z dziećmi. Powiat Miechowski, g. Kielecka. Prosimy o wiadomości.

Bielska Konstancya poszukuje syna Stanisława z żoną Stefanią i dwoma córkami, zamieszkiwali w Rędzinach, Fabryka przetworów chemicznych, pow. Częstochowski, gub. Piotrkowska. W r. 1914 wyjechali z Warszawy i od tej pory nic nie wiem, co się z nimi dzieje i gdzie są. Córka Marya i Irenia były na pensyi p. Kowalczykówny. Uprasza bardzo o odpowiedź tą samą drogą. Adres mój: Petrograd, Maksymiliańska nr. 17.

Czapski Aleksander, z Siedlec, obecnie zamieszkały w Petrogradzie, ul. Fontanka nr. 73 m. 53. 1. zawiadamia rodziców i szwagrów Aleksandra Głuchowskiego i Stanisława Płacheckiego, pozostałych w Siedlcach, że jest zdrów i prosi szwagrów o opiekę nad rodzicami i o wiadomości tą samą drogą czy są zdrowi; 2. poszukuje brata Henryka Czapskiego, który wyjechał do Rosyi w lipcu 1915 r. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest o łaskawe zawiadomienie.

Jadwiga Chicewicz z Zasławia, wol. gub., donosi Wandzi Wizimirskiej w Jasiennicy, koło Brzozowa, że matka i cała rodzina jest zdrowa. Brat Stanisław wraz z żoną i dzieckiem w Charkowie. Proszę donieść tą samą drogą o Paulinie Kaczkowskiej.

Chrostowska Wanda, zamieszkała w Petrogradzie, ul. Karewanna 11, zawiadamia brata stryjeczn. dra Bronisława Chrostowskiego, zamieszkałego w Warszawie, ul. Elektoralna, szpital św. Ducha, że jest zupełnie zdrowa i prosi o udzielenie tej wiadomości matce jej Helenie Chrostowskiej, zamieszkałej w Warszawie, ul. Marszałkowska.

Kamila Chmielewska, zapytuje matkę Maryę Chmielewską zamieszkałą w gub. Warsz. wieś Bogatki, jak zdrowie i co ze Stefanem? Felo zdrów i jest na froncie. Proszę o wiadomości tą samą drogą.

Chilkiewicz Karol, technik, donosi panu Antoni... Olszewskiemu, zamieszkałemu w Warszawie, ul. Marsza... kowska nr. 49, że jest zdrów i prosi o tem zawiadomić sw... ją żonę, Wilcza nr. 39. Ciągle widzi się z Bogusławem i A... kiem, którzy są zdrowi i powodzi się im nieźle, jak równi... Dorocie, Staśkowi, Dzidźkowi i Frankowi. Tęsknimy tyl... za rodziną i prosimy o odpowiedź tą samą drogą. Uprz... mie prosimy czytających o zawiadomienie o tem p. O... szewskiego.

Chodu̇ń Michał ze wsi Spiczyn, pow. Lubartowskieg... zawiadamia rodziców Łukasza Szymaniaka, żonę Franci... kę i dzieci pozostałe we wsi Wólka Kijańska Nowa, że ... i Walery są zdrowi i pisują do siebie. Prosi o odpowiedź ... samą drogą, a znajomych o zawiadomienie rodziny.

Dąbrowski Wacław z żoną, zawiadamia rodzinę, że za... mieszkał na stałe w Piotrogrodzie, Pantelejmonowska 27 m. 2b. Prosi o wiadomości o siostrze Zenkowej, zamieszkałe... w Tomaszowie Rawskim, ul. Projektowana nr. 366, o stryj... proboszczu Marcelim Dąbrowskim z Bystrzycy, pozostały... podobno w Lublinie, o rodzinie Kiślańskich w Warszawi... Szopena nr. 2a, o Ewelinie Gołembowskiej i Belinach, mi... szkających w Strzelcach Wielkich pod Brzeźnicą w Nowor... domskiem. Zawiadamia, że Józef Zenka po ukończeniu szk... ły handlowej wstąpił do wyższego zakładu handlowego ... Moskwie, Hipolit pracuje w biurze w Piotrogrodzie, Sta... sław Orłowski po ukończeniu szkoły oficerskiej, wysła... służbowo do Taszkentu. Rodzina Orłowskich, wszyscy zdr... wi. Proszę o przedruk i wiadomość tą samą drogą.

Denis Walerya z mężem prosi kuzynów i znajomych ... zawiadomienie matki jej Weroniki Witaszek, siostry Olgi ... brata Antoniego, zamieszkałych w Zgierzu, gub. Piotrko... skiej, przedmieście Przybyłów, dom Józefa Osińskieg... Przybyła nam córeczka, nazywa się Lodzia. Prosi „Kury... Łódzki“ o przedruk niniejszego i o odpowiedź tą samą dr... gą przez „Kuryer Nowy“ w Petrogrodzie.

Laszkiewiczowie Tytus i Bogusława z Grodeckich ze St... nisławowa proszą gorąco o zawiadomienie ich rodzin pozost... łych prawdopodobnie w Galicyi, że są zdrowi i nieźle im ... powodzi; tylko tęsknią strasznie za wiadomością od swoic... Mieszkają w Petrogradzie. Adres: Zagorodnyj Prospekt nr ... Proszą gazety galicyjskie o przedruk i o odpowiedź tą sa... drogą.

Klimont Karol, żołnierz armii czynnej prosi ks. para... Obrazow, pow. Sandomierskiego, gub. Radomskiej o z... wiadomienie żony Józefy, matki Franciszki, dzieci i bra... we wsi Węgierce, że jest zdrów i mieszka u swego pa... w Mińsku gub., ul. Podgorna Nr 30. Prosi o odpowiedź t... samą drogą.

Kolenda Józef wraz z synem Lucyanem są zdrowi zawiadamia żonę i dzieci, zamieszkałe pod Warszawą w Grodzisku. Lucio jest w tem miejscu, o które się starał czyś otrzymała pieniądze, które posyłałem 3 razy, nie martw się, żebyś była zdrowa, czy babcia żyje, i czy dzieci są w szkołach. Odpowiedz tą samą drogą. Witebsk, wydział konduktorski, dr. ż. R.-O. Upraszam czytelników o zawiadomienie mojej żony.

Katarzyna Koszyńska z siostrami Maryą i Jadwigą ur. Milejko zawiadamia wuja swego Andrzeja Karczewskiego z Grodziska, ul. Ogrodowa, że są zdrowe, mieszkają w Piotrogrodzie. Syn Mani w armii czynnej. Prosimy o wiadomości.

Krawczyk Władysław, urzędnik z miasta Łodzi, zawiadamia żonę Annę Krawczyk i rodziców Fr. Przybylskich w m. Łodzi, po adresie ks. rektora Józefa Motylewskiego w Brzezinach w klasztorze i wujostwo Wł. Wieruszewskich w Warszawie, Chmielna 106, że jest zdrów, pracuje w biurze pocztowo-telegraficznym w Staro-Konstantynowie, zasyła pozdrowienia, dotąd nie miał żadnej wiadomości od najdroższych, prosi o wiadomość tą samą drogą.

Lesław, Jan, Władysław Kamieński i porucznik **Tadeusz, Aleksander, Marya,** donoszą rodzinie i krewnym w Radomiu, Warszawie i Ciechanowskim, że są zdrowi, mieszkają w Wiazmie, Aleksandrowskiej dr. ż. Zasyłają pozdrowienia i zapytują się o zdrowie geometrostwo Kamineski... pp. Łepkowskich, Waśniewskich. Czy rodzinie potrzebna gotówka? Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Łubska Marya w Tweru, zapytuje pozostałych w Piotr... kowie: Karpińską, Zofię Krajewską, Szałkowską, Orpiszew... skich o zdrowie i pozostałe rzeczy. Odpowiedź do „Ech... Polskiego“.

Lisowscy Czesław i Klementyna w Moskwie, zau... Puszkarew 18, zawiadamia rodzinę w Warszawie, że s... zdrowi i powodzi się im nie źle. Bogaccy na Krymie, Fredel zdrów, pracuje w kancelaryi, pomagamy mu. Adam w Piotrogrodzie, otrzymał 2 listy od żony. Wysłaliśmy kilkanaście listów i 600 rubli dla mamusi i Jadwigi. Niepokoimy się brakiem wiadomości. Prosimy o dokładny adres mamusi, wysyłamy nadal po 200 rubli miesięcznie.

Leszczewski Stefan i Hipolit Poświadkowski zawiadamiają Henrykę Leszczewską, Długa 34 i Poświadkowską Wysoka 4, że są zdrowi, mieszkają w Klincach, gub. czernihowskiej, Dróg Poleskich. Ogłaszali się już z Moskwy w „Gazecie Polskiej“.

Łukaszewiczowa Władysława zawiadamia męża Mieczysława, Warszawa, ul. Boduena, dom własny, że z dziećmi i Marynką, mieszka przez zimę w Mińsku, Gubernatorska, dom Eigirta. Wszyscy są zdrowi. Janinka i Wacek ... szkołach polskich. Z Warszawy miała tylko jedną wiadomo... o nim. Niepokoi się bardzo. Zasyłają wszyscy uściśnienia. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Lachcika Franciszka zawiadamia, że ks. Józef Lachcik jest obecnie administratorem w Myszkowicach, pow. tarnopolskiego. Co się tyczy siostry jego, wiem tyle, że była w czasie wybuchu wojny w kąpielach w Rymanowie. Stanisław Swoboda.

Felicya Łozowska poszukuje ojca Stanisława Łozowskiego, siostrę Annę Kalinowską, braci: Stanisława, Bronisława i Jana, prosi powiadomić pod adresem: poczta Rawanicze, Mińskiej gub., maj. Lohy.

Latkiewicza Olgierda w Pustelniku zawiadamia matka, ... zdrowa, mieszka w Kijowie, W. Żytomierska 8, m. 1. Bronel kończy nauki 1-go października. Wacław awansował. Jurel pisuje. Prosimy o wiadomości przez „Echo Polskie“. Warszawskie pisma proszę o przedruk niniejszego.

Helena Leśniewska, Ekaterynosław, Kazaczja 48, prosi znajomych o wiadomość o synie Feliksie, pozostałym w Piotrkowie, ul. Rokszycka 27, czy zdrów i czy odebrał pieniądze wysłane 4 razy; o Aleksandrze Gastmanie z rodziną, zamieszkałym w Częstochwie w fabryce „Częstochowianka“, o Ludwiku Gastmanie z rodziną, zamieszkałym w Łodzi, ul. Radwańska ... o Kazimierze Lubiańskiej; Warszawa. Włodzimierska 10 i o Annie Zembowiczowej, Warszawa, ul. Wązka 1.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.